Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XX Łódź, niedziela 15 i poniedziałek 16 sierpnia 1965 roku Nr 194 (5812)

USA wysyłają dalsze oddziały do Wietnamu płd.

Pirackie naloty na DRW

Amerykanie zwiększają liczebność swych wojsk w Wietnamie południowym. Jak donosi Agencja AP z Chou Lai, w sobotę przybyło tam z Okinawy dalsze 2.800 żołnierzy I dywizji korpusu piechoty morskiej USA. Obecnie więc w rejonie Chou Lai i Da Nang liczba żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej sięga 36 tys. ludzi.

AFP pisze dalej, że po strąceniu 5 samolotów USA nad Wietnamem północnym (w piątek), w sobotę kilka samolotów pokazało się nad miejscowościami Vinh i Thanh Hoa, leżącymi w odległości 250 i 120 km na południe od Hanoi. W dniu tym 4 samoloty USA obrzuciły bombami most w odległości 30 km na południowy zachód od Vinh.

A. Kosygin przyjął Todorowa i Paszewa

Aleksiej Kosygin przyjął na Kremlu kierowników bułgarskiej delegacji gospodarczej, wicepremiera Stanko Todorowa i przewodniczącego Komitetu do spraw Planowania LRB Apostoła Paszewa.

Wymiana poglądów dotyczyła problemów rozszerzenia współpracy gospodarczej między Bułgarią i Związkiem Radzieckim.

Kolejny sukces w kosmosie

„Sonda-3" sfotografowała drugą stronę Księżyca

Stacja automatyczna „Sonda-3" kontynuuje lot po orbicie wokółsłonecznej.

Zgodnie z programem, podczas lotu stacji automatycznej „Sonda-3" badane są i wypróbowywane liczne urządzenia pokładowe w realnych warunkach długotrwałego lotu oraz prowadzone są badania fizycznych właściwości odległej przestrzeni kosmicznej.

Wraz z przyrządami naukowymi na stacji znajduje się aparatura do dokonywania zdjęć w przestrzeni kosmicznej i przekazywania obrazów na Ziemię z wielkich odległości.

Fotografowanie Księżyca rozpoczęto 20 lipca po upływie półtorej doby od startu — o godz. 4 min. 24 czasu moskiewskiego, gdy stacja automatyczna „Sonda-3" znajdowała się w odległości 11.600 km od powierzchni Księżyca a zakończono o godz. 5 min 32 w odległości około 10 tys. kilometrów.

Po minięciu Księżyca stacja kontynuuje lot po orbicie wo-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Do Moskwy uda się oficjalna delegacja NRF

Prasa podaje, że we wrześniu, w związku z planowaną wystawą zachodnioniemieckiego przemysłu chemicznego w Związku Radzieckim, uda się do Moskwy oficjalna delegacja rządowa NRF. Na jej czele stanie podsekretarz stanu w bońskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych prof. Carstens.

NRF uznała SINGAPUR

W Bonn podano oficjalnie do wiadomości, że Niemcy zachodnie uznały Singapur.

„Kosmos—78" na orbicie

Agencja TASS podaje, że w dniu 14 sierpnia wprowadzony został na orbitę sztuczny satelita Ziemi „Kosmos-78".

Na pokładzie mikroksiężyca znajduje się aparatura naukowa, przeznaczona do kontynuowania badania przestrzeni kosmicznej, zgodnie z programem ogłoszonym w dniu 16 marca 1962 r.

Gdy w hotelu „Majestic" gaśnie światło

Sala luksusowej restauracji na szóstym piętrze sajgońskiego hotelu „Majestic" zapełniona gośćmi. Kelnerzy uwijają się między stolikami, roznosząc rybę a la Seczuan — specjalność zakładu. Orkiestra gra tango, pary suną w kierunku parkietu i nagle wszystko pogrąża się w ciemnościach.

Goście odwiedzający restaurację w „Majesticu" odmierzają czas wojny według przerw w dopływie prądu. Jeszcze przed kilku miesiącami zdarzały się rzadko. Teraz prawie każdego wieczoru jedynym oświetleniem sali jest odblask rakiet na niebie. To znak, że wojna zbliża się coraz bardziej do stolicy. Partyzanci są już tak blisko, że mogą w każdej chwili przeciąć przewody elektryczne, zasilające Sajgon w prąd.

„Po pięciu latach wojny — pisze hamburski tygodnik „Der Spiegel" — Sajgon jest miastem ze wszystkich stron okrążonym przez oddziały partyzanckie". Wojska powstańcze kontrolują drogę nr 1. prowadzącą wzdłuż wybrzeża na północ i drogę nr 14. wiodącą do środkowowietnamskiego piaskowyżu. Patrole Vietcongu spotyka się często na drodze do Vung Tau (dawniejsze modne kąpielisko morskie Cap St. Jacques), które dostarcza soli do Sajgonu. W rękach partyzantów jest też droga do ujścia Mekongu — sajgońskiego spichlerza ryżowego. Zablokowana jest również międzynarodowa szosa wiodąca do Kambodży i Syjamu.

Nie tylko zresztą drogi opanowane są przez partyzantów. Linie kolejowe, łączące Sajgon z okręgami północnymi, zachodnimi i południowymi mogą być wykorzystywane przez wojska rządowe tylko na niewielu odcinkach. Niektóre linie są nieczynne z powodu zerwania mostów. Także drogi wodne nie mogą już zapewnić komunikacji. Partyzanci kontrolują północny brzeg rzeki Sajgon i rządowe jednostki wojskowe, które próbują przeprawiać się rzeką, ponoszą za każdym razem dotkliwe straty.

Tak wygląda sytuacja w stolicy południowego Wietnamu po pięciu latach wojny, w którą Stany Zjednoczone zaangażowały dotychczas pośrednio i bezpośrednio ponad milion ludzi i olbrzymie środki finansowe. „Stany Zjednoczone — pisze „Der Spiegel" — które według słów Johnsona walczą w Wietnamie o swój honor, mają do spełnienia zadania, nie spotykane dotychczas w historii wojen: muszą bronić kraju, który nie chce się bronić i którego stolica znajduje się w całkowitym okrążeniu".

12 lat z Johnem F. Kennedy

Amerykański tygodnik „Saturday Evening Post" drukuje obecnie pamiętniki Evelyn Lincoln, która przez 12 lat była osobistą sekretarką senatora, a później prezydenta — Johna F. Kennedy'ego. Pamiętniki zawierają wiele anegdotycznych szczegółów z życia zmarłego prezydenta. Pani Lincoln pisze m. in. o roku 1956. Kiedy John F. Kennedy stracił nominację na wiceprezydenta na rzecz Kefauvera, stał się ogromnie popularny w kołach demokratów, którzy zaczęli wysuwać jego kandydaturę na rzecznika partii demokratycznej. Gdy pani Lincoln zwróciła uwagę na ten ogromny wzrost popularności, John Kennedy odpowiedział z uśmiechem:

„Cóż, wszyscy lubią tych, którzy przegrywają".

W codziennej pracy charakteryzowała Kennedy'ego nie zwykła szybkość decyzji, impulsywność, wysokie wymagania zarówno wobec siebie jak i wobec współpracowników oraz... wielki nieporządek. Biurko prezydenta — wspomina pani Lincoln — przypominało wywrócony kosz do śmieci, ale oczywiście nie wolno go było uporządkować, bo wtedy rozpaczał, że „nie może nic znaleźć". Podczas licznych podróży zostawiał zawsze połowę swych rzeczy w hotelach i samolotach. Pani Lincoln musiała potem to wszystko odszukiwać i sprowadzać z powrotem.

Do licznych funkcji pani Lincoln należało też załatwianie telefonów do młodych, uroczych dam, z którymi John F. Kennedy pragnął umówić się na randkę. Zmieniał często swe sympatie. Wyjątek stanowiła Jacqueline Bouvier. Do niej dzwonił już tylko osobiście.

Dolegliwości związane z kontuzją wojenną często dawały mu się we znaki. Nigdy jednak nie dawał poznać po sobie, że cierpi. „Był pełen chłopięcej radości życia — pisze pani Lincoln — i wszyscy, którzy z nim współpracowali musieli go kochać".

(m. j.)

PARADOKSY

Hunda Sa'ir

NA PRELEGENTA

Przez bite dwie godziny grzmiał z estrady basem, wygłaszając prelekcję „O walce z hałasem".

NA KŁAMCĘ

Któż wyobraźni jego nie docenia?
Przecież to łgarz z prawdziwego zdarzenia.

O PRZYJACIÓŁCE

Za słodycz jej niewysłowioną
zapłaciłem cenę słoną.

O „HIGIENISTACH"

Rzecz dziwna! Ci, co w brudach stale tkwią po szyję,
w czyn wcielają przysłowie: Ręka rękę myje.

Z ŻYCIA WYJĘTE

Pocztówka z wczasów

Zgodnie z przepisami bhp urlop postanowiłem utożsamić z pełnią wypoczynku. W tym celu zawiesiłem pióro na kółku i powierzyłem siebie FWP. Skierowanie otrzymałem do nadmorskiej wioski. Decyzję tę ku zdumieniu skierowujących przyjąłem z entuzjazmem. W ogóle postanowiłem przyjąć na okres urlopu postawę łagodną, dobroduszną, wyrozumiałą aż do granic obojętności. Słowem popłynąć na falach wypoczynku i Bałtyku. Nigdzie nie interweniować, nie składać reklamacji, nie narzekać na pogodę i nie toczyć walki o grajdołki. Grajdołki to przecież depresja. Lepiej być zawsze choć o pół metra powyżej poziomu. Oczywiście morza. Piaskiem w oczy nie sypie.

Owoce tej (w)czasowo konformistycznej postawy nie kazały na siebie długo czekać. Po przybyciu do Koszalina na skutek kiepskiej kooperacji między PKP a PKS czekałem dwie godziny. Ucieszyłem się, zwiedziłem dzięki temu miasto. Kiedy indziej przyrównałbym podobną sytuację do młyńskiej mechanizacji, gdzie cały cykl produkcyjny jest zautomatyzowany, tylko worki z mąką nosi się na plecach. Pociąg przejechał pół Polski i nie spóźnił się ani minuty, autobus na trasie 60 km miał 2 godziny opóźnienia. Wreszcie się przecież zjawił, a gdy byłem już blisko celu, kierowca stwierdził, że ma zbyt duże opóźnienie i nie opłaca mu się zbaczać z trasy (zgodnie z rozkładem jazdy) z jednym pasażerem. Wysadził mnie wśród łanów szumiących i pomaszerowałem z walizką do wsi. Kipiała we mnie radość. W górze ptaki śpiewały, w dole pachniał rumianek. 1:0 dla mnie.

W biurze kierowniczki domu wypoczynkowego toczono wstępne boje o pokoje 1-osobowe z łazienką i widokiem na morze. Co najciekawsze, w domu tym wcale nie było łazienek i pokojów jednoosobowych. Na twarzach ludzi malowało się rozczarowanie. Bierze się to chyba stąd, że większość osób w naszym kraju posiada w domu o wiele lepsze warunki mieszkaniowe niż na urlopie. Wczasy są więc dla nich degradacją w sensie standardu. Funkcjonariusze FWP nie mogą tego zrozumieć, choć to takie proste. Tak więc na samym wstępie między urlopowiczami a pracownikami FWP zaczyna się konflikt, który tylko pogoda potrafi złagodzić.

Na temat wczasowiczów wypisano już tomy. Opinia głosi, że ci, co potrafią dobrze pracować, nie potrafią wypoczywać. Po prostu brak wprawy. W takim razie jak wynika z moich obserwacji, jesteśmy bardzo pracowitym ludem. Większość wczasowiczów dożywiała się alkoholem.

O wiele większe współczucie budzili we mnie jednak pracownicy FWP. Ludzie ci przeżywają istny dramat. Kiedy inni wypoczywają, oni muszą pracować. Wtedy łatwo o frustrację. Starają się więc rytm swej pracy zsynchronizować z rytmem wypoczynku. Z czasem dochodzą do takiej wprawy, że trudno odróżnić personel wczasowy od wczasowiczów. Jedynym znakiem rozpoznawczym jest chyba to, że są lepiej opaleni. Ale to dopiero widzi się na plaży.

W pewnym nadmorskim lokalu obserwowałem jak jedna otępiała w pracy kelnerka obsługiwała salę, w której czekało ponad 100 osób. Z prostej ciekawości spytałem kierownika lokalu, czy nie ma przypadkiem więcej kelnerów. Panie — rzekł kierownik — oczywiście że mam, lecz przy ładnej pogodzie nawet traktorem ich z plaży nie ściągnę. — Dobrze więc, że pogoda była przeważnie deszczowa.

KAROL BADZIAK

Wszystko o reformie czynszów mieszkaniowych w Łodzi

WE WTOREK, 17 BM. w godz. 14—15.30

PRZY NTU 303-04

rozmawiać będzie z Czytelnikami

Zygmunt Siwecki

kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN m. Łodzi

Tematy:

- PODZIAŁ ŁODZI NA STREFY
- KATEGORIA I TYPY BUDYNKÓW
- STAWKI CZYNSZOWE

Myśli tygodnia

RZECZ, BY DWOJE CHCIAŁO NARAZ...

„Wrogowie rokowań są wrogami pokoju.

(Premier brytyjski — Harold Wilson)

ŻMUDNY OBOWIĄZEK

„Do obowiązków dyplomaty należy żywienie nadziei".

(Amerykański sekretarz stanu — Dean Rusk)

SZASTANIE POGŁOSKAMI

„Z pogłoską jest tak jak z fałszywymi banknotami: uczciwy człowiek nie zajmuje się ich sporządzaniem, ale wydaje je bez namysłu"

(B. ambasador USA we Włoszech — Claire Booth Luce)

TAJEMNICE SUKCESU

„Sukces wielu autorów opiera się na tym, że książki wpierw się kupuje, a dopiero potem czyta".

(Aktor brytyjski — sir Laurence Olivier)

Spotkanie L. Breżniew – Urguplu

W drodze do Adleru, leżącego na Czarnomorskim Wybrzeżu Kaukazu, premier Turcji Urguplu zatrzymał się w Symferopolu, gdzie spotkał się z pierwszym sekretarzem KC KPZR Breżniewem, który wypoczywa na Krymie.

Spotkanie Breżniewa z premierem tureckim i towarzyszącymi mu osobami odbyło się w willi I sekretarza KC KPZR.

Buteflika przybył do Akry

Algierski minister spraw zagranicznych, Buteflika, przybył w piątek wieczorem z Bamako do Akry, gdzie pozostanie z kilkudniową oficjalną wizytą.

W wywiadzie udzielonym na lotnisku oświadczył on, że podczas swego pobytu w Ghanie wręczy prezydentowi Nkrumahowi „pismo specjalne" pułkownika Bumediena oraz przedyskutuje z nim sytuację międzynarodową.

Druga córka kosmonauty Titowa

Agencja TASS podaje, że w dniu 14 sierpnia w rodzinie kosmonauty nr 2 Hermana Titowa, przyszła na świat druga córka.

Reforma czynszu mieszkaniowego
Podział Łodzi na strefy

Prezydium RN m. Łodzi podjęło wczoraj uchwałę w sprawie ustalenia wysokości czynszów najmu za lokale mieszkalne w naszym mieście. W oparciu o postanowienie Rady Ministrów, Łódź, jako duże miasto, podzielone zostaje na trzy strefy: śródmiejską, pośrednią i peryferyjną.

PIERWSZA-ŚRÓDMIEJSKA — zamyka się w granicach objętych ulicami: Limanowskiego od wiaduktu kolejowego do Hipotecznej, następnie przez Olsztyńską, Sędziowską, Zgierską, Stefana, Okopową, Kaufmana, dalej wzdłuż granicy cmentarza na Brackiej, Zmienną, Wojska Polskiego, Strykowską, Telefoniczną, Lumumby, Nowotki, Konstytucyjną, Józefa, następnie wzdłuż toru kolejowego do Tunelowej, Armii Czerwonej Niciarnianą do Przybyszewskiego, wzdłuż toru kolejowego do Towarowej i Towarową do Limanowskiego i wiaduktu (granica obejmuje obydwie strony wymienionych ulic).

STREFA DRUGA-POŚREDNIA — zamyka się w granicach wytyczonych ulicami (także obustronnie): Wersalską, Szczecińską, Traktorową, Chłopską do toru kolejowego, i wzdłuż toru do granicy miasta, następnie wzdłuż granicy do toru kolejowego, a nim do ulicy Kreciej i Krecią wzdłuż linii rzeki i stawów do ul. Boruty, Rogowską, Strykowską, Jarową, Radziecką, Marmurową, Brzezińską, Kmiecią, Głowont, Szczytową, Serpentyny, Juhasową, Nowotki, Edwarda, wzdłuż toru kolejowego do ul. Widzewskiej, Maciejewskiego, Lodową wzdłuż granicy dzielnic Górna-Widzew, Kotoniarską, Jędrzejewską, wzdłuż biegu Olechówki do Rzgowskiej, Rzgowską do granic miasta, wzdłuż granic do Pabianickiej, Pabianicką do rzeki Ner, wzdłuż Neru do Zatokowej, Hangarową do Prądzyńskiego, a tą do rzeki Jasień, jej biegiem i Karolewki do Dennej i Obywatelskiej przez Zagrodniki do Retkińskiej, Symboliczną, Krańcową, Namiotową, Spadochroniarzy, Złotno, Mocarną, Rąbieńską, Traktorową do Rolnej, w przedłużeniu do Szczecińskiej i do Wersalskiej.

STREFA TRZECIA — PERYFERYJNA — obejmuje pozostałe tereny w granicach Wielkiej Łodzi.

Nim przejdziemy do przedstawienia stawek czynszowych w złotówkach za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego miesięcznie w poszczególnych strefach, określmy rodzaje budynków i kategorie lokali. Rodzajów jest sześć i w dalszym ciągu będziemy posługiwać się określeniami cyfrowo porządkowymi (od 1 do 6).

Rodzaj 1 to budynki bez urządzeń wodociągowych; 2 — budynki z wodą z wodociągu, lecz poza mieszkaniem 3 — 4 — 5 — 6 — budynki z wodą z wodociągu w mieszkaniu, posiadające urządzenia techniczne. Ale w tych rodzajach rozróżnia się już urządzenia techniczne, a mianowicie: rodzaj 3 posiada jedno urządzenie techniczne w postaci kanalizacji lub gazu. Rodzaj 4 — 2 urządzenia techniczne — kanalizacja i gaz lub łazienka. Rodzaj 5 — trzy urządzenia techniczne — kanalizacja, gaz i łazienka bez piecyka gazowego. I wreszcie rodzaj 6 — trzy urządzenia techniczne — kanalizacja, gaz i łazienka z piecykiem lub centralnie dostarczaną ciepłą wodą.

Poza tym przyjęto jeszcze jeden podział lokali na kategorie w zależności od usytuowania i typu budynku. Tak więc strefa, stan wyposażenia i kategoria decydować będą o wysokości stawki czynszu. (Tu mała dygresja: pod pojęciem granic strefy śródmiejskiej należy rozumieć teren zabudowania z pełnym wyposażeniem technicznym i ułatwieniami w kontakcie z ośrodkami centralnymi miasta, służącymi publicznemu użytkowi. Nie należy kojarzyć ich z podziałem administracyjnym miasta). W strefie śródmiejskiej obowiązuje stawka podwyższona o 10 proc. Natomiast jeżeli chodzi o budynki, to 15 proc. podwyżkę stawki zastosowano do najwyższej kategorii lokalu pod nazwą: lokal samodzielny w budynku willowym położonym w ogrodzie (posiadający 1—3 urządzenia techniczne). Jeżeli typ takiego budynku zbiega się z jego położeniem w strefie śródmiejskiej, stosuje się stawkę podwyższoną o 15 proc.

Przejdźmy teraz do stawek czynszowych w strefie śródmiejskiej. Stawka dla lokali samodzielnych **w budynkach willowych położonych w ogrodzie** wynosić będzie dla rodzaju 1 — 2,75 zł za 1 m² powierzchni użytkowej, dla rodzaju 2 — 2,97 zł; 3 — 3,57; 4 — 3,80; 5 — 4,03 i 6 — 4.25 zł.

Lokale samodzielne zajęte przez jednego najemcę (rodzinę) mają następujące stawki (odpowiednio do poprzednio wymienionych rodzajów budynków: 2,75; 2,97; 3,41; 3,63; 3,68 i 4,07 zł. We wszystkich przypadkach policzono 10 proc. nadwyżki za strefę śródmiejską.

Lokale w budynkach typu barakowego, stare drewniane lokale, w których podłoga znajduje się poniżej poziomu ulicy oraz położone na 4 piętrze i wyżej, jeżeli budynek nie ma windy, mają następujące stawki (znowu według rodzaju wyposażenia jak na wstępie): 2,58; 2,70; 3,08; 3,20; 3,40 i 3,63 zł.

I wreszcie lokale ze wspólną używalnością kuchni.

Potraktowano to **jako największą uciążliwość i nie doliczono dodatku za strefę.** Najniższa stawka wynosi 2,40, najwyższa 3,50 zł. Praktycznie więc podwyżki w tym wypadku nie zastosowano.

Rozporządzeniem o ustaleniu wysokości czynszu nie są objęte lokale wyłączone spod gospodarki komunalnej, jeżeli jednak w domu takim mieszka lokator z przydziałem kwaterunkowym — jego mieszkanie podlega nowym przepisom czynszowym zgodnie ze strefą, kategorią lokalu i rodzajem budynku.

W strefie II — pośredniej, lokale samodzielne w budynkach willowych położonych w ogrodzie mają stawki od 2,50 zł (rodzaj 1 wyposażenia) do 4,25 zł (rodzaj 6 wyposażenia).

Lokale samodzielne, zajęte przez jednego najemcę — od 2,50 do 3,70 zł.

Lokale w budynkach typu barakowego (i dalej jak w tej samej kategorii wymienionej przy strefie śródmiejskiej) — od 2,40 zł do 3,50 zł.

Wreszcie strefa peryferyjna: willowa od 2,40 do 4,03 zł, lokale samodzielne od 2,40 do 3,50 zł i lokale typu barakowego oraz ze wspólną kuchnią od 2,30 do 3,30 zł.

* * *

Pozostaje do omówienia druga część reformy — dodatek mieszkaniowy. Tej sprawie poświęcimy artykuł w następnym numerze naszej gazety.

Na zakończenie komunikujemy wszystkim zainteresowanym, że przy radach narodowych zostały powołane (i specjalnie przeszkolone) zespoły pracowników zajmujących się reformą czynszów. Przy prezydiach DRN zorganizowano punkty informacyjne. Również MZBM informują o szczegółach reformy. Oto telefony:

DRN Śródmieście: 280-81, w. 49 i 230-21 i MZBM — 230-24; Polesie: 280-81, w. 39 i MZBM 301-80 Górna — 455-30 w. 10 i 453-98, MZBM — 467-29; Bałuty — 565-09, MZBM — 544-81; Widzew — 299-01 i 395-40 w. 39, MZBM — 227-07. Prezydium RN m. Łodzi 272-19 i 290-40 w 382. Punkty informacyjne czynne są w godzinach pracy rad. Nasza redakcja służy także informacjami w ramach NTU — 303-04 — codziennie w godz. 9—10.

Z. TAR.

Nowe decyzje KERM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 14 bm. rozpatrzył sprawę podziału produkcji i specjalizacji między zakładami przemysłu elektromaszynowego resortów przemysłu ciężkiego i drobnej wytwórczości.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, KERM powziął uchwałę o przyśpieszeniu budowy II etapu elektrowni „Łagisza". Inwestycji nadano charakter zadania priorytetowego.

W celu zapewnienia sprawnego wykonania zadań przewozowych przez PKP i transport drogowy w okresie jesienno-zimowym, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę, określającą dodatkowe przedsięwzięcia niezbędne dla dalszego wzrostu zdolności przewozowej.

Przewodniczący misji gospodarczej ZRA w MHZ

14 bm. wiceminister handlu zagranicznego Tadeusz Olechowski przyjął przewodniczącego przebywającej w Polsce misji gospodarczej ZRA, dr A. H. Abou-Sabe.

W trakcie wizyty omówiono perspektywy dostaw polskich urządzeń dla realizacji 5-letniego programu ZRA w zakresie zagospodarowania terenów pustynnych oraz rozwoju rolnictwa.

Kryzys polityczny w Grecji
Rozłam w partii Unia Centrum?

Inspiratorzy przewrotu w Grecji usiłują rozbić partię Unia Centrum, na której czele stoi b. premier Papandreu. W tym celu za kulisami przygotowuje się oderwanie od Unii Centrum grupy 30—40 deputowanych i utworzenie na podstawie tej „niezależnej" grupy, nowego rządu. Rząd ten miałby się oprzeć w parlamencie na „renegatach" grupy Nowasa i na prawicowych partiach — narodowej unii radykalnej (ERE) i partii postępowej.

Przywódca partii ERE Kanelopulos oznajmił, iż jego partia wyrazi zaufanie takiemu rządowi. Na stanowisko premiera takiego rządu wysuwa się kandydaturę albo b. ministra spraw wewnętrznych w rządzie Papandreu — Cirimokosa albo też b. wicepremiera Stefanopulosa.

List Nkrumacha do Johnsona

Rzecznik Białego Domu B. Moyers stwierdził, iż prezydent Johnson otrzymał drugi list w sprawie Wietnamu od prezydenta Ghany Nkrumaha. List ten jak również odpowiedź Johnsona, nie zostaną opublikowane.

Gwałtowne starcia w Los Angeles

Jak podają zachodnie agencje prasowe, w mieście Los Angeles (amerykański stan Kalifornia) już trzeci dzień trwają zacięte starcia między ludnością murzyńską a oddziałami policji i gwardii narodowej. Starcia te rozpoczęły się przed dwoma dniami a ich powodem było aresztowanie pewnego Murzyna przez oficera policji.

W ciągu dnia zamieszki nie są tak intensywne, jak wieczorem i w nocy. Pod wieczór policja otrzymuje dziesiątki doniesień telefonicznych o starciach, napastowaniu przechodniów wybijaniu szyb, wywracaniu samochodów.

TYSIĄC ARESZTOWANYCH, SĄ ZABICI

Agencja UPI doniosła w sobotę późnym wieczorem, że w Los Angeles aresztowano przeszło tysiąc osób. Komunikat oficjalny mówi dalej o 17 zabitych. Setki osób odniosło rany.

Węgry
Dyplomata brytyjski persona non grata

Jak podaje Agencja MTI rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uznał trzeciego sekretarza ambasady W. Brytanii w Budapeszcie p. J. Fowlera, za persona non grata. P. J. Fowler — jak informuje agencja, zajmował się działalnością niezgodną ze statusem dyplomaty.

Hitlerowska przeszłość Straussa

Dotąd wiedziano o Straussie — pisze korespondent PAP, red. J. Roszkowski — iż był oficerem Wehrmachtu na froncie wschodnim. Nieznana była natomiast jego polityczna działalność w okresie III Rzeszy. Z tej racji ogromne zainteresowanie i zaskoczenie wywołał list otwarty, jaki przesłał przewodniczącemu CDU Adenauerowi, kupiec monachijski, Hans Herrschaft. (Występował on swego czasu w tzw. aferze „Fibagu", której jednym z bohaterów był właśnie Strauss). W liście do Adenauera Herrschaft oskarża Straussa o hitlerowską przeszłość. Stwierdza on, iż Strauss był od 1 listopada 1937 roku członkiem hitlerowskiej organizacji studenckiej (NS-Studentenbund), a od 1 maja 1937 roku referentem do spraw ideologii hitlerowskiej (weltanschaulicher referent), przy jednej z organizacji NSDAP.

na TV ekranie

„Przepióreczka"

Spektakle, prezentowane w ramach tegorocznego Festiwalu Teatrów, odznaczają się pewną wspólną cechą, są mianowicie bardzo starannie przygotowywane pod względem telewizyjnym.

Szkoda tylko, że teatry poszły najprostszą z możliwych w telewizji dróg, tzn. przedstawiły do udziału w konkursie niemal wyłącznie utwory kameralne, takie więc, które najczęściej oglądamy ze studia przez cały sezon. Z ubiegłego roku pamiętamy wprawdzie wiele „niewypałów" inscenizacyjnych, ale zostały nam także w pamięci ciekawe próby przeniesienia na ekran wielkich widowisk. Używając modnego określenia, można by powiedzieć, że w tym roku Festiwal stracił swoją „specyfikę".

Przedstawienie „Uciekła mi przepióreczka", które obejrzeliśmy w piątek z teatru kieleckiego, mieściło się bez reszty w powyższej regule. Jego walorem były bardzo ciekawie dobrane typy wykonawców i przekonywająca gra aktorów. Cóż tu dużo mówić, w Kielcach jednak „czują" Żeromskiego, dzięki wieloletniej tradycji literackiej. Z wykonawców najbardziej podobała się nam Nina Skołuba w roli Dory, prezentująca oryginalny, choć surowy jeszcze styl gry.

Spektakl był tym bardziej cenny, że z niewiadomych względów dramaty Żeromskiego bardzo rzadko oglądamy na małym ekranie. A przecież telewizja mogłaby nie tylko spopularyzować wciąż za mało znaną twórczość dramatyczną wielkiego pisarza, ale również wydobyć z jego sztuk zupełnie nowe walory nieuchwytne w „normalnym" teatrze.

J. BRYSZ

REZOLUCJA prawników polskich w sprawie bońskich ustaw wyjątkowych

W związku z uchwaleniem przez zachodnioniemiecki Bundestag pierwszej grupy ustaw wyjątkowych — Prezydium Zarz. Gł. Zrzeszenia Prawników Polskich podjęło rezolucję, w której wypowiada się przeciw tym ustawom, jako aktom naruszającym zasady prawa miedzynarodowego.

Nagrody dla polskich filmów w Teheranie

Jak informuje Naczelny Zarząd Kinematografii, na zakończonym w tych dniach III Międzynarodowym Festiwalu Filmów Wychowawczych w Teheranie, krótkometrażówka Jadwigi Żukowskiej „Moje, niedam" zdobyła drugą nagrodę — „Srébrnego Delfina". Film fabularny Romana Polańskiego „Nóż w wodzie" otrzymał na tym festiwalu trzecią nagrodę — „Brązowego Delfina".

* * *

Jak się dowiadujemy, komisja selekcyjna festiwalu w Wenecji nie przyjęła zgłoszonego przez naszą kinematografię do konkursu filmu Tadeusza Konwickiego „Salto". Film ten prezentowany będzie na festiwalu w Wenecji poza konkursem.

Barbarzyństwa junty wojskowej w Dominikanie

Jak informuje nowojorski korespondent TASS, z Santo Domingo napływają pierwsze wiadomości o barbarzyńskim rozprawianiu się junty wojskowej gen. Imberta z cywilną ludnością Republiki Dominikańskiej. Niewinnych ludzi aresztuje się, wtrąca do więzień i zabija. W ten sposób junta usiłuje rozprawić się z patriotami i zagarnąć władzę w swe ręce. Zbrodnie pachołków gen. Imberta stały się tak powszednie, że nie udało się ich utrzymać w tajemnicy. Organizacja Państw Amerykańskich zmuszona była powołać i wysłać do Republiki Dominikańskiej specjalną komisję ekspertów do zbadania aktów ludobójstwa. Po zapoznaniu się z sytuacją na miejscu, komisja przedstawiła Organizacji Państw Amerykańskich tajny raport o zbrodniach junty Imberta.

Z ostatniej chwili
Wydarzenia w Wietnamie

W sobotę dalsze posiłki amerykańskie wylądowały w południowym Wietnamie. Strategiczne bombowce USA „B-52" dokonały w tym dniu dziewiątego nalotu na południową część Wietnamu. Kontynuowane były terrorystyczne naloty USA na Wietnam północny.

W wywiadzie dla dziennika „Monde", prezydent Ho Chi Minh oświadczył, że, aby zapoczątkować uregulowanie problemu wietnamskiego, USA powinny udowodnić, iż przyjmują stanowisko rządu DRW. Wietnamski Front Patriotyczny oświadczył, że naród wietnamski gotów jest walczyć 5, 10, 20 — a nawet więcej lat.

Katastrofy

Ciężarowy samochód wojskowy, który przewoził żołnierzy i pomoc dla irańskiego miasta Birdjand, które zostało dotknięte epidemią cholery, wywrócił się i stanął w płomieniach. W wyniku tej katastrofy, spowodowanej zerwaniem hamulców, 10 żołnierzy zostało zabitych, a 20 odniosło rany.

* * *

Wskutek wybuchu w podziemnym składzie amunicji w pobliżu miasta Lahti w Finlandii zginęło 5 osób cywilnych i 1 żołnierz. Wśród zabitych znajduje się dwoje dzieci, a ponadto większość z 67 żołnierzy pełniących straż w magazynie amunicji została rannych. Skutki wybuchu dały się odczuć w całej okolicy, gdzie w odległości 3 km powylatywały szyby z okien.

REDAKCJA „Dziennika Łódzkiego" poszukuje dla swojego pracownika pokoju. Oferty prosimy składać na adres redakcji.

Parlament Korei płd. ratyfikował układ z Japonią

Agencja UPI donosi, że w dniu 14 bm. Zgromadzenie Narodowe Płd. Korei ratyfikowało układ w sprawie normalizacji stosunków z Japonią. Ratyfikacja układu, który wywołuje masowe protesty zarówno w Korei, jak i Japonii, nastąpiła w przeddzień 20 rocznicy wyzwolenia Korei z 36-letniego jarzma japońskich rządów kolonialnych.

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże, możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna około 18 st. C. Jutro nieco cieplej.

(zeg.)

„Sonda — 3" sfotografowała Księżyc

(A) Dokończenie ze str. 1

kósłonecznej oddalając się od Ziemi i Słońca.

Zgodnie z programem przekazywanie obrazów rozpoczęto 29 lipca z odległości 2,2 mln km, gdy wielkość kątowa Ziemi stała się dostatecznie mała dla dokładnego skierowania pokładowej anteny parabolicznej ku Ziemi.

Ze stacji „Sonda-3" po raz pierwszy została sfotografowana ta część niewidocznej z Ziemi strony Księżyca, która nie była objęta zdjęciami dokonanymi przez radziecką automatyczną stację międzyplanetarną w październiku 1959 roku.

W momencie rozpoczęcia fotografowania fazy Księżyca widoczna ze stacji „Sonda-3" była bliska pełni, a przy ostatnich zdjęciach niemal połowa tarczy Księżyca znajdowała się w cieniu. Pierwsze zdjęcia objęły znaczną część Księżyca widoczną z Ziemi. Dalsze, przekazują powierzchnie Księżyca przy bocznym oświetleniu słonecznym, gdy nierówności rzeźby terenu rzucają dobrze widoczny cień.

Obrazy przekazywane są z pokładu stacji „Sonda-3" z wyrazistością 1100 linii. Przy dokonywaniu zdjęć z odległości rzędu dziesięciu tysięcy kilometrów otrzymuje się obrazy wycinka powierzchni Księżyca wielkości około 5 mln km kwadratowych.

Jakość uzyskanych fotografii pozwala dostrzec liczne bardzo interesujące szczegóły rzeźby powierzchni Księżyca.

Aparatura retransmisyjna „Mołni — I" zdała egzamin

Doświadczenia wykazały, że pokładowa aparatura retransmisyjna sputnika „Mołnia-1" i urządzenia naziemne pracują prawidłowo — oświadczył dziennikarzom uczony radziecki M. Kapłanow, komentując wyniki 3-miesięcznej działalności linii łączności radiowej między Moskwą a Władywostokiem.

Festiwal chopinowski w Dusznikach

W Dusznikach-Zdroju na Dolnym Śląsku rozpoczął się w sobotę jubileuszowy XX Festiwal Chopinowski.

Festiwal zainaugurował występ Belli Dawidowicz, laureatki Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w 1949 roku. Licznie zebrana publiczność zgotowała artystce gorące przyjęcie.

630 „Warszaw" dla Rumunii

Rumunia jest pierwszym krajem, który zakupił górnozawcrowe „Warszawy 203" z nową karoserią. Umowa zawarta przez naszą Centralę Handlu Zagranicznego „Motoimport" z rumuńską centralą „Technoimport" przewiduje dostawę jeszcze w br. 630 sztuk nowych „Warszaw". Łączna wartość zawartej transakcji wynosi prawie 3,5 mln złotych dewizowych.

Na ulicy leży człowiek

Na oczach milionowego miasta umarł człowiek. Gdy leżał na krawędzi chodnika przesuwały się obok niego tysiące ludzkich nóg. Początkowo na pewno widział jeszcze kolana — próbował unosić się na łokciach potem już tylko buty, buty, buty...

W całym kraju odbił się głośnym echem wypadek który miał miejsce w końcu lipca w Warszawie na ul. Podleśnej, na Bielanach. Zasłabł człowiek. Obojętnie mijali go przechodnie. Być może myśleli — „pijany", być może nie myśleli nic, spiesząc się do swoich zajęć. Zatrzymał się tylko jeden przechodzień — zaczął wzywać pomocy dla obcego, nieszczęśliwego człowieka. Pomoc nie nadchodziła znikąd. Po czterech godzinach — człowiek zmarł na ulicy.

Umarł człowiek na skutek ludzkiej obojętności.

Postanowiliśmy zbadać, jak podobna sytuacja wyglądałaby w naszym mieście.

* * *

9 sierpnia, godzina 14.15, ulica Łagiewnicka, niedaleko Bałuckiego Rynku. Pada deszcz. Ludzie się spieszą. Z bramy pod nr 25 wybiega zdenerwowany, zdyszany mężczyzna. Wzywa pomocy. Zatrzymuje przechodniów, krzyczy:

— Proszę pana, niech pan się zatrzyma. Błagam o pomoc. Koleżanka nagle zasłabła, leży w bramie tuż obok.

Trzech mężczyzn idących razem ulicą Zawiszy przystaje. Chwila wahania. Ciekawość.

— Co się stało?

— Nie wiem. Coś z sercem. Zasłabła.

Kiedy weszli do pobliskiej bramy i stwierdzili, że rzeczywiście na stopniach schodów siedzi skulona blada dziewczyna, rozpoczęli... naradę. Była to sytuacja typowa dla wszystkich chyba zbiegowisk. Każdy z trzech przypadkowych przechodniów doradzał lub rozkazywał co ma robić miotający się bezradnie mężczyzna — towarzysz nieznajomej.

— Niech pan zadzwoni na pogotowie, tu niedaleko w spółdzielni jest telefon.

— Niech pan lepiej poleci po taksówkę — i „życzliwa" wskazówka — tu niedaleko jest postój na Bałuckim Rynku.

W tym samym czasie wchodziła na schody lokatorka tego domu. Zapytała:

— Chora?

— Tak, chora.

I lokatorka poszła obojętnie dalej.

Mężczyzna, który zatrzymał trzech przechodniów pobiegł do najbliższego telefonu.

W czasie jego nieobecności przypadkowi „pomocnicy" nagle dostrzegli w zemdlonej — kobietę młodą, przystojną... Obojętność zmieniła się w...męską galanterię. Wówczas ujawniliśmy swoje incognito:

— Bardzo panów przepraszamy, jesteśmy parą reporterów „Dziennika Łódzkiego". W tej chwili w towarzystwie patrolu MO znajdującego się o piętro wyżej badamy reakcję ludzi na nieszczęśliwy wypadek.

To wystarczyło. Przypadkowi „doradcy" znikli jak niepyszni.

Teraz zmiana ról. Zemdlonym jest mężczyzna, kobieta biegnie prosić o pomoc. Być może jej prośby zmiękczą szybciej ludzkie serca. Rzecz dzieje się w bramie przy ul. Zgierskiej 24.

Kobieta dramatycznymi gestami próbuje zatrzymać przejeżdżające samochody prywatne. Nie zatrzymuje się żadne... Dopiero po 10 minutach staje „Syrenka" z rejestracją warszawską. Jej kierowca tłumaczy, że chętnie przewiózłby chorego do szpitala, ale wszystkie siedzenia ma zajęte bagażami.

Przy ul. Lutomierskiej na przeciw sklepu „Antosia" — kobieta dostrzega zaparkowany wóz, w którym znajduje właściciela. Na prośbę o pomoc spotyka się z propozycją, że może zadzwonić do pogotowia z mieszkania kierowcy, który tu w pobliżu mieszka. Kierowca odmawia przewiezienia zemdlonego. Twierdzi, że może to być zawał serca, a wtedy nie wolno ruszać chorego.

A jak reagują przechodnie? Napotkana kobieta w zielonym ortalionowym płaszczu idzie szybko do bramy gdzie leży człowiek, interesuje się jego stanem zdrowia. W międzyczasie wchodzi na schody młody — chyba 18-letni mężczyzna (jak się później okazało był nim Jerzy Łapczuk) — który szybko pobiegł, by zadzwonić z pobliskiego automatu znajdującego się w kinie „Zachęta" po pogotowie. Dziennikarka przeprasza, dziękuje, sytuacja się wyjaśnia.

Nie myślcie jednak czytelnicy, że wszędzie tym razem reakcja przechodniów była przychylna. W czasie gdy dziennikarki nie było, kilku ludzi przechodziło przez bramę, wchodziło i schodziło ze schodów — żaden nie zainteresował się leżącym mężczyzną.

* * *

Na drugi dzień o godz. 8.40 dziennikarz szedł ul. Łagiewnicką w pobliżu Wojska Polskiego. Z daleka zauważył, że na trawniku siedział z głową opuszczoną mężczyzna. Mijały go obojętnie tysiące przechodniów.

W tym ostatnim przypadku — jak później stwierdzono — mężczyzna był pijany. W takim razie przechodnie powinni również zainteresować się jego stanem — w zależności od sytuacji wezwać milicję lub pogotowie ratunkowe. Nie wolno przecież zostawić człowieka bez żadnej pomocy. Bo wypadek na ulicy może się zdarzyć każdemu z nas. A najgorsze jest to, że wielu ludzi cechuje wtedy obojętność, a co najwyżej ciekawość.

LUCYNA WAŃDER
JERZY KRASKOWSKI

Foto. L. Olejniczak

P.S. Bardzo dziękujemy komendantowi KD MO Bałuty kpt. Stefanowi Kozłowskiemu, który udzielił nam pomocy w czasie naszej akcji. Dziękujemy również towarzyszącym nam funkcjonariuszom KD MO Bałuty plut. Romanowi Wieczorkowi i sierż. Bronisławowi Pindorowi.

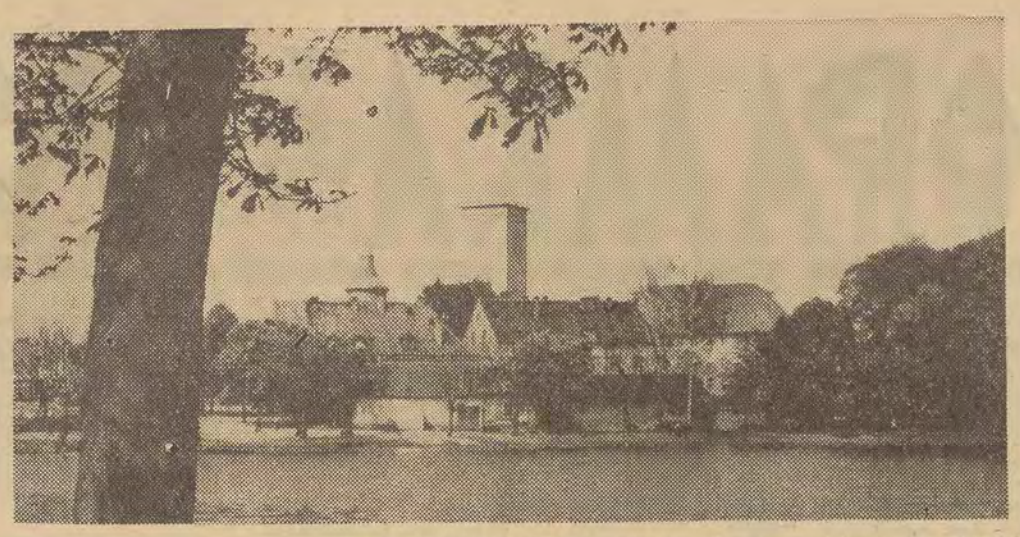

Znaszli ten kraj?

NAD 120 JEZIORAMI

Dziś w Szczytnie pada deszcz. Na szczęście z przerwami. W mieście krążą autobusy wycieczkowe. Kierunek zwiedzania — wieża Juranda. Dajmy się oczarować baśni i historycznym mitom. Nie konfrontujmy fantazji z obecną rzeczywistością. Nie szkodzi, że na miejscu starego zamku krzyżackiego wyrosło piękne i nie co nowoczesne zamczysko-ratusz (w 1937 r.), który stał się wygodną siedzibą miejskich i powiatowych władz terenowych. Jedyny fragment historycznych pamiątek pozostał z czasów upokorzenia wielkiego Juranda: coś w rodzaju kamiennej stodoły przeznaczonej dziś na... magazyn. Może przed drzwiami tego obiektu klęczał Jurand, a może była tu istotnie wieża na miejscu nowej, górującej pięknie nad miastem, widocznej zza obu jezior otaczających ją z dwóch stron

Urlopy nie sprzyjają spotkaniom z gospodarzami miasta. Zadowoliłam się więc oględzinami obiektu według własnej fantazji. Znalazłam wszystkie wydziały Rady Narodowej oznaczone typowymi emblematami urzędowymi i z satysfakcją odnotowałam poczucie humoru i inwencję ludowych władców, którzy Kolegium Karno-Administracyjne wraz z salą rozpraw ulokowali w... podziemiu.

Nie ma wizerunku starego zamku krzyżackiego, nie można znaleźć także grobu Juranda, który gdzieś powinien być w okolicy. Nie odnaleziono go w Spychowie — miejscowości, która przedtem nosiła miano Pupy. Był projekt, żeby nazwać ją Jurandowem, ale zdecydowała wola mieszkańców, którzy kochają polską historię tych ziem i rzeczywiste czy fantastyczne fakty z nią związane. Prawdziwe Spychowo według powieści Sienkiewicza powino się znajdować w innym kierunku, bardziej na południe. ale czy to ważne?

Ważne jest to, że z całą pieczołowitością zgromadziło Szczytno pamiątki odwiecznej polskości tych ziem. Małe muzeum zawiera dokumenty i przedmioty o bezcennej wartości. Ilustrują one prowadzoną konsekwentnie walkę gnębionych prawowitych gospodarzy ziemi z germańskim naporem. Oto „Mazur" (pismo z obrazkami poświęcone Mazurom wyznania ewengelickiego) numer z 1930 r. z artykułem wstępnym pt. „Prawda żywota mazurskiego". „Dziękować Bogu, wielka część ludu mazurskiego, nie zdradziła polskiej mowy ojczystej" — stwierdza pierwsze zdanie artykułu.

Dzień wyzwolenia Szczytna zastał w mieście tylko 100 mieszkańców, szkielety domów, gruzy i ruiny. Potem zaczęli przybywać ludzie. Z całej Polski: Kurpie, warszawiacy, Mazowszanie, Wołyniacy, wilnianie. Interesująco pisze o tym okresie Jan Jałoszyński w monografii pt. „Szczytno" w rozdziale o ludności: „językoznawca miałby w owe czasy raj na szczycieńskiej ulicy: gospodyni z Równego sprzedawała „wiszni". Kurp dawał obrok swojemu „konioziu", Mazurzy raczyli się „psiwem" a repatriantka ze Święcian mówiła do dziecka „daj renka i gap sia".

Łatwo sobie wyobrazić jak ciężko układało się współżycie tak zróżnicowanej społeczności. Antagonizmów było co nie miara. Dopiero... związki małżeńskie i nowa generacja (dzieci synały się jak z rogu obfitości) poczęły zacierać ostre różnice i jednoczyły mieszkańców.

Dziś prześliczne miasteczko liczy sobie 16 tys. mieszkańców i dorobiło się nawet hotelu. Pierwsze połączenie kolejowe, które w roku 1883 powiodło do Olsztyna rozrosło się do 20 kontaktów kolejowych z różnymi dzielnicami kraju. Sieć autobusowa pokryła powiat i połączyła nawet ze stolicą kraju, nie mówiąc o województwie.

Gdyby nie ten klimat! — wzdycha sekretarz propagandy KP PZPR Leon Stawicki (wilnianin). — Nasze lasy z takimi atrakcjami jak np. wrześniowy wysyp rydzów, jeziora z węgorzami, raki — to Mekka dla rodzimych i zagranicznych turystów. Ale jak zaczną się deszcze, to najzagorzalszy rybak zwinie wędzisko i „grzyboman" nie sięgnie po największego prawdziwca...

Powiat szczycieński — największy w województwie olsztyńskim (1948 km²) na przestrzeni blisko 1000 km² posiada uroczyska urzekające swym pięknem. Nie „sprzedaje" jednak uroków swych lasów i 120 jezior w takim stopniu, jak robią to inne, sławne już rejony województwa, odkryte i oznakowane turystycznym znakiem jakości. Natura potraktowała go zbyt surowo broniąc się przed intruzami bezwzględnym klimatem, który małą czyni różnicę między latem a zimą.

Grzyby i jagody są bogactwem tej ziemi, gospodarka rybna rozwija się także pomyślnie. Gospodarze miasta i powiatu dbając o rozwój gospodarczy okręgu podejmują jednak, wbrew obiektywnym warunkom klimatycznym, próby jego turystycznego awansowania. Zorganizowano dwa duże obiekty sportowo-turystyczne: Leśna i Rudziska. Restauracje, hotel, camping. W Kiejkutach Starych — ośrodek harcerski. Miejsce na biwaki znalazły w tym roku 42 obozy i kolonie z całego kraju.

Ale to wszystko nie to. Minęło blisko trzy i pół wieku od czasu kiedy zjawił się w Szczytnie Władysław IV i rozkładał łowiecki biwak. Dziś chcemy mieć biwaki z bieżącą wodą i stacjami benzynowymi a nasz ekwipunek łowiecki transportowany jest przy pomocy plecaka lub bagażnika czterech kółek. Gotujemy na kocherku kostkę skondensowanej zupy i odziewamy się w szorty. A zatem?... Problem niestety leży w klimacie.

Z. TARNOWSKA

Tęsknota Odpowiedź

* OCZEKIWANIE *

Jesteś milczeniem
ciężkim ciepłym
z przeczuciem
happy endu
są w nim ruciańskie
brzegi z zagubionym
zmierzchem w szuwarach
odejścia powroty
jakieś łzy i
jakieś gesty
przeprosin przebaczenia
twoje ręce i moje
ramiona — — —
jeszcze wiele innych
rzeczy złych i dobrych
mądrych i nie
jest w tym milczeniu
a ja bez lęku czekam
na pierwsze słowo

Między dawnymi i nowymi laty

Jan Koprowski

Dobrze jest od czasu do czasu zajrzeć do roczników starych gazet. Lektura taka może okazać się wielce pożyteczna i pouczająca. W zmienne dni sierpnia zabrałem się do studiowania starych gazet, w dużej mierze za sprawą przypadku. Pewien mój znajomy podarował mi, w przypływie dobroci, dwa roczniki łódzkiego „Głosu Porannego" z cotygodniowym dodatkiem literackim. Nie przypuszczałem wcale, że lektura zainteresuje mnie i wciągnie do tego stopnia, iż zapragnę wyłuskać z niej pewne ogólniejsze wnioski.

Czym więc zajmowano się, jeśli o sprawy kultury chodzi, trzydzieści pięć lat temu na łamach „Głosu Porannego", gazety liberalno-postępowej, otwartej dla piór śmiałych i młodych? Przypomnijmy, że jest to rok 1930 — rok światowego kryzysu gospodarczego, który nie ominął również Polski. W ciągu tego roku zajmowano się, rzecz zrozumiała, różnymi zagadnieniami kultury polskiej i obcej, ale trzy problemy wybijają się zdecydowanie na czoło i raz po raz wracają na łamy gazet. Były to: problem nagrody literackiej m. Łodzi, sprawa nauczania literatury w szkołach średnich i wreszcie zagadnienia teatralne. Warto, jak sądzę, przyjrzeć się temu bliżej, choćby dla zwykłego porównania: jak było wtedy, a jak jest dzisiaj.

Szturm „gazetowy", przypuszczony na instytucję nagrody literackiej m. Łodzi, wyszedł spod piór młodych łódzkich autorów, którzy podważali jej zasadność w świetle dotychczasowej praktyki. A jaka była praktyka? Ano taka, że w roku 1927 nagrodę literacką Łodzi otrzymał Aleksander Świętochowski, w roku 1928 — Julian Tuwim, w roku 1929 — Zofia Nałkowska, a w roku 1930 — Aleksander Brückner. Są to znakomite nazwiska, lecz w oczach młodych łodzian jedynie Julian Tuwim zasługiwał na tę nagrodę. Godzili się oni jeszcze „na szacownego" Aleksandra Świętochowskiego, natomiast odmawiali prawa do nagrody łódzkiej Zofii Nałkowskiej i Aleksandrowi Brücknerowi, jako ludziom ani swoim życiem, ani twórczością w ogóle z Łodzią nie związanym. W tej batalii wysunęli „swojego" kandydata, związanego z dziejami i kulturą miasta. Był nim Józef Wittlin.

Ale Wittlin nigdy nagrody łódzkiej nie otrzymał. Nie otrzymał jej również Tadeusz Boy-Żeleński, którego obok Wittlina do nagrody tej wysunięto. Krewki polemista (żyje dziś i cieszy się dobrym zdrowiem) bił także w jury nagrody, składające się z samych profesorów. „Wobec tego — pisał on — w jury nagrody dla profesorów powinni zasiadać sami literaci!". Rezultat był taki, że poddano rewizji regulamin nagrody literackiej m. Łodzi, ale przyznawano ją już nieregularnie i przed rokiem 1939 otrzymał ją z pisarzy jedynie Andrzej Strug. Młodzi polemiści zwyciężyli w tym sensie, że Strug był autorem, który pisał o Łodzi, choćby w „Dziejach jednego pocisku".

Jeszcze ostrzej jeden z młodych wówczas pisarzy zaatakował program nauczania literatury w szkołach średnich. Głównie z punktu widzenia nieobecności w tych programach problemów literatury współczesnej. Polemista ów zapędził się tak daleko, że w pewnym miejscu swego artykułu sformułował z dużym poczuciem megalomanii co następuje: „Właściwie naukę literatury współczesnej należałoby rozpocząć nie od uczniów, ale od nauczycieli, przed południem oni uczą, a po południu ich uczyć! Wtedy dopiero podniosłoby się czytelnictwo w Polsce, wtedy dopiero nauczyliby się młode pokolenia inteligencji spostrzegać poezję w życiu, a życie w poezji — co chyba powinno być ostatecznym celem nauki języka ojczystego w szkole średniej". Ciekawe, że nikt z nauczycieli nie wdał się z autorem artykułu w dyskusję. Czytaliśmy jedynie ataki, nie czytaliśmy próby obrony. Problem nauczania literatury w szkołach średnich podejmowano wielokrotnie po wojnie, ale już w znacznie szerszym kontekście, bo przy udziale pisarzy, historyków literatury i grona nauczających polonistów.

Jeśli chodzi o sprawy teatralne przedstawiały się one wówczas lepiej, niż omawiane poprzednio dziedziny, ale sytuacja ta nie odznaczała się znamionami trwałości. Różnym ludziom i różnym ośrodkom nie podobał się repertuar Teatru Miejskiego. Pamiętajmy, że jest to okres dyrekcji Karola Adwentowicza, kiedy głównym reżyserem łódzkim był Leon Schiller. Repertuar odznaczał się odwagą i śmiałością, dość powiedzieć, że wystawiono wówczas słynne „Cyjankali" Fryderyka Wolfa, które narobiło wiele wrzawy nie tylko w Łodzi.

Pierwszy artykuł „Głosu Porannego" sygnalizuje w sposób nieśmiały i jakby między wierszami niebezpieczeństwa, zawisłe nad teatrem i jego repertuarem. Ale już wkrótce pojawia się na łamach „Głosu Porannego" nowa wypowiedź, podejmująca ten sam temat w sposób wyraźniejszy i bardziej skonkretyzowany. Teatr, który był wówczas największą chlubą Łodzi, który nie stronił od problematyki współczesnej, stał się solą w oku dla nastrojonych wstecznie ugrupowań miejskich. Do jakiego stopnia toczyła się „walka podziemna", świadczyć może fakt, że gdy Karol Adwentowicz zrezygnował, zaczęto mówić i pisać o oddaniu teatru udziałowcom, co pociągnęłoby za sobą całkowitą zmianę repertuaru. Kiedy bowiem właścicielami teatru stają się wszyscy (aktorzy, maszyniści itp.), chodzi już tylko o pieniądze i repertuar układa się wyłącznie pod kątem jak największych dochodów. "Mamy dosyć Adwentowicza!" — wołano w Radzie Miejskiej. „Głos Poranny" doniósł, że do Łodzi chętnie by przyszedł Aleksander Węgierko — znakomity aktor i reżyser. Ale go nie zaangażowano. W każdym dodatku literackim „Głosu Porannego" pojawiały się artykuły o łódzkich teatrach.

Takie to były boje w owe lata. Przypomnienie ich nie jest pozbawione sensu, a wnioski płynące z tych porównań są bez wątpienia optymistyczne.

PANORAMKA W KANIKULE 2000

Artykuł wstępny

Zasmakowała „Panoramka" w podróżach przez stulecia. Pomyślała sobie — a gdyby tak na odmianę skoczyć w przyszłość? W FWP trochę się dziwiono, bowiem zaproponowany przez nią termin był nietypowy, ale czegóż się nie robi dla potrzeb klienta (a propos — przeczytajcie felieton na str. 1). Poza tym — im wczasowicz dalej (także w czasie) — tym mniej sprawia kłopotu.

Wystawiono skierowanie i „Panoramka" ruszyła w podróż. Kiedy zjawiła się na miejscu, z przyzwyczajenia pośpieszyła ku budce z gazetami. Wcisnęła odpowiedni guziczek — wyskoczył drucik i pudełeczko z instrukcją. Włożyła drucik do pudełeczka i usłyszała z lekka zachrypnięty głos: — Dzień dobry, tu „Dziennik Łódzki". Dziś mamy 15 sierpnia 2000 r. imieniny Marii...

KĄCIK KRYMINALNY

Od pewnego czasu w okolicy Muzeum Telewizji (róg Sienkiewicza i Narutowicza) grasuje banda młodych opryszków, którzy napadają na roboty. Technika napadów jest następująca: kiedy wieczorem z Muzeum TV wychodzą rozespane roboty, członkowie bandy zapraszają je do pobliskiego baru „Golonka", skąd po upiciu wyprowadzają do parku i rozbierają ze śrubek, sprężyn itp. Rozkręcone roboty nie mogą się bronić, często zaś — pozbawione organów służących do poruszania — całymi tygodniami leżą w parkach i rdzewieją.

Pomijając społeczne aspekty tej sprawy (robotów ciągle jeszcze nie mamy zbyt wiele), warto wspomnieć o pobudkach działania przestępców. Jak się okazuje — niektóre elementy robotów doskonale nadają się jako części zamienne do elektronicznych skuterów itp., których na rynku brak. Popraw się „Motozbycie"!

KĄCIK MODY

„Telimena" lansuje ostatnio piękne skafandry o opływowej linii, doskonałe na dłuższe wycieczki. Przód kuty z żaroodpornej stali, karczek w pepitkę wykończony falbankami z pianki duraluminiowej. Do tego lekkie spodnie z nowego stopu atomium i glinu. Anteny krótsze niż w roku ubiegłym, sięgają 6/8 dawnej wysokości. Guziczki ze sztucznej masy diamentowej, modne wszelkie dodatki z metali marszczonych. Zamawiać można telefonicznie — 246-30.

KĄCIK KOMUNIKACYJNY

Skargi mieszkańców wielu drapaczy chmur doczekały się wreszcie odpowiedzi ze strony Przedsiębiorstwa Komunikacji. Jak się okazuje (cytujemy) „Nieznośnie gwiżdżące helikoptery są produkowane ze starych autobusów kursujących przed półwieczem po ulicy Piotr-

kowskiej. Dzięki takiemu posunięciu naszych racjonalizatorów zaoszczędziliśmy wiele surowca. Producent nie może sobie pozwolić na zmianę technologii i wymianę helikopterów, gdyż naraziłoby go to na poważne koszty".

No cóż, wiemy przynajmniej dlaczego helikoptery gwiżdżą na nas. Od razu poprawiło się nam samopoczucie.

KĄCIK SPORTOWY

KSIĘŻYC, INF. WŁASNA. Świetna nasza sprinterka średniego pokolenia — Irena Kirszenstein ciągle znajduje się w doskonałej formie. Wczoraj podczas zawodów rozgrywanych na Mare Imbrium uzyskała doskonały czas na 100 metrów — 3,8 sek., bijąc tym samym rekord kosmosu. A jeszcze nie tak dawno mówiono, że 4 sek., to granica ludzkich możliwości. Brawo pani Ireno!

KĄCIK KONKURSOWY

„KTO SIĘ NIE DODZWONI" — nasza redakcja ogłasza nowy konkurs polegający na tym, że Czytelnicy mogą punktualnie o godzinie 10 czasu ziemskiego dzwonić do nas pod nr 228-32. Ci, którzy się nie dodzwonią, wezmą udział w losowaniu specjalnej nagrody.

KĄCIK ODPOWIEDZI

Pan R. G.: Wiersz zbyt banalny, poza tym nie ustrzegł się pan przed zapożyczeniami. Fragment:

„rr5ać yszzby łop!
zr+nyl=dr, krt?i",

pachnie wręcz plagiatem. Nie skorzystamy.

Pani L. K., interweniowaliśmy w Przedsiębiorstwie Komunalnym, gdzie poinformowano nas, iż budynek ten włączono do planu remontów już w r. 1965. Jeszcze trochę cierpliwości — i na Pani mieszkanie przyjdzie kolej.

KĄCIK NIE Z TEJ ZIEMI

MARS. Z ciekawą inicjatywą wystąpiło tutejsze Ministerium Wojny. W związku ze zmianą sytuacji kosmicznej postanowiło się ono przemianować na Ministerium Kultury, a schrony przeciwatomowe zamienić na piwnice artystyczne. Otrzymaliśmy pierwsze zaproszenie: na Marsie wystąpi „Teatr 13 rzędów" Grotowskiego.

VENUS. Odnotowano tu gwałtowne rozruchy na tle przyjazdu znanej aktorki Elżbiety Czyżewskiej. Wenusjanki niosły transparenty: „Nie potrzebujemy konkurencji!", „Dość mamy własnych sex bomb!".

SATURN. W ramach pomocy planetom gospodarczo zaniedbanym planuje się zamienić pierścień wokół Saturna na kilka milionów mniejszych pierścionków po około 20 karatów każdy i rozdzielać według zapotrzebowania. (PAP)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dziś rano w Ministerium Podróży podjęto decyzję w sprawie poszerzenia pasa konwencji turystycznej. Obecnie można będzie jeździć bez paszportu — tylko z wkładką do dowodów osobistych — w promieniu 53 lat świetlnych.

Uśmiechnij się

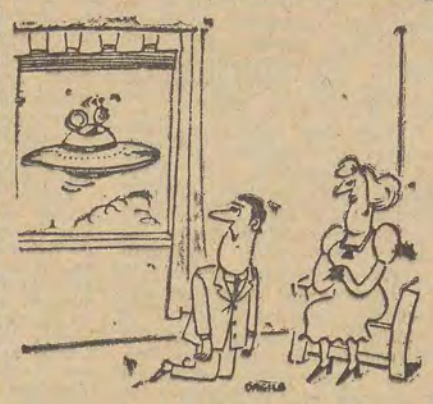

— To jest tylko latający talerz, panie Kowalski... A teraz proszę mi powiedzieć o co właściwie chciał mnie pan zapytać...

ŻYCZENIA

Gdy Henryk Sienkiewicz wstępował ponownie w związki małżeńskie z panną Babską — a był już wówczas leciwym panem — grupa młodych literatów wysłała do niego telegram z życzeniami, następującej treści:

„Mistrzu, bądź tak męskim, jak Twoja żona jest Babską"!

WIDZ

W teatrzyku rewiowym jakiś widz spostrzega siedmioletniego brzdąca, siedzącego tuż obok. Zdziwiony, powiada:

— Za wcześnie przychodzisz na takie przedstawienia. A może masz kogoś z rodziny, kto występuje na scenie?

— Aha... — potwierdza berbeć. — Jedna z girls jest moją babką!

— Nie ma się czemu dziwić! Gdybym nosiła tylko jeden, to nikt by się nie dowiedział, że mam całą kolekcję kapeluszy...

MODA

Frotté z metra

Tkanina frotté z metra, znajdująca się w naszych sklepach w różnych, typowych dla niej wzorach pasów oraz gładko barwiona, uważana przeważnie za tkaninę zastrzeżoną na prześcieradła i płaszcze kąpielowe — kryje w sobie wiele innych, mało wykorzystywanych możliwości. Jest miękka, miła w dotyku, nie gniecie się i dobrze wchłania wodę. Wiemy, że można z niej szyć różne wdzianka plażowe, bardzo ostatnio modne. Można jednak szyć z niej także koszule męskie — plenerowe i nawet — co jest ostatnio krzykiem mody — suknie i garsonki wakacyjne do normalnego noszenia na wczasach, nie tylko na plaży. Suknie z tego typu tkanin, zarówno proste, plażowe, koszulki, jak i wycieczkowe szmizjerki i garsonki — dodadzą uroku nawet pochmurnym dniem obecnego lata. Ubiory z frotté są szczególnie odpowiednie na wakacje żeglarsko-kajakowe oraz wszelkie campingowe.

Irena

Bez słów.

TAAAKA RYBA

Pewien rybak wraca z połowu i spotyka przyjaciela:

— Dokąd idziesz z tą flądrą pod pachą?

— Niosę ją do domu na obiad.

W tym momencie flądra podnosi głowę i mówi ludzkim głosem:

— Właściwie to ja już jadłam, zanieś mnie raczej do kina.

Kącik językowy

Jak odmieniać?

Pan Marian Gawroński z Piotrkowa Trybunalskiego pyta, jak poprawnie brzmi dopełniacz nazwisk pochodzenia obcego: Fenkel, Renkiel, Szumerken i jak należy od nich tworzyć nazwiska żon i córek? Czy mówić należy o małżonkach panów Fenkela, Renkiela, Szumerkena, a więc o paniach Fenkelowej, Renkielowej, Szumerkenowej, czy też panów Fenkla, Renkla, Szumerkna — o paniach Fenklowej, Renklowej, Szumerknowej?

Na wstępie zastrzeżenie: do nazwisk pochodzenia obcego zakończonych na spółgłoskę poprzedzoną samogłoską „e" nie stosujemy rygorystycznie zasad, które obowiązują przy odmianie nazwisk polskich z takim samym zakończeniem. Jeśli usłyszymy, że ktoś mówi: „Nie widziałem dziś ani pana Figiela (zamiast: Figla), ani pani Figielowej (zamiast: Figlowej), wiemy na pewno, iż ten ktoś popełnia błąd. Ale gdy w planie Łodzi znajdziemy ulicę Worcella, wolno nam tylko pomyśleć: może lepiej brzmiałoby Worcella? Błędu jednak stwierdzić nie możemy.

Jeżeli nazwisko pochodzenia obcego ma na gruncie polskim tradycję, zadomowiło się, wówczas „e" w przypadkach zależnych znika (np. Wedla, Wedlowi), jeśli odczuwane jest ciągle jako obce — „e" pozostaje. Nie możemy więc rozważać poprawności i niepoprawności przytoczonej przez Pana odmiany nazwisk w taki sposób, w jaki traktuje się to zagadnienie, gdy rozpatrujemy deklinację nazwisk rdzennie polskich.

Znane w Polsce i całkowicie oswojone z naszą odmianą jest nazwisko Frenkel (i Frenkiel); np. Mieczysław Frenkiel — sławny aktor). Nosiciele obu postaci nazwiska używają dopełniacza bez „e": F r e n k l a, rodziny jednych i drugich, to rodziny F r e n k l ó w. Nie ma przeszkód, aby w ten sam sposób odmieniać nazwiska Fenkel i Renkiel (chyba, że znane Panu rodziny mają inną tradycję odmiany swych nazwisk?). F e n k l a i R e n k l a brzmi w naszym języku naturalniej niż Fenkela i Renkiela.

Oddzielnie parę słów o nazwisku Szumerken. Wypadnięcie „e" w przypadkach zależnych spowodowałoby zbieg spółgłosek trudny do wymawiania: Szumerkna. Z tego względu, a także i dlatego, że nazwiska obce zakończone na —en nie gubią w naszym języku „e" w przypadkach zależnych (przypomnijmy sobie choćby znanych Skandynawów: Andersena — autora baśni, Amundsena, Nansena), nazwisku Szumerken lepiej „e" pozostawić: Szumerkena, Szumerkenowi itp.

Wątpię czy „Kącik" będzie zdolny pomóc ludziom noszącym wymienione przez Pana nazwiska w kłopotach, jakie im sprawia różnorodne deklinowanie ich nazwisk przez otoczenie. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że przynajmniej kobiety mogą wszelkich kłopotów uniknąć, używając nazwisk bez końcówek —owa, —ówna. Jeżeli kobieta posługuje się nazwiskiem w formie męskiej, nie odmienia się ono (a więc: nie ma pani (panny) Renkiel, przyglądam się pani (pannie) Renkiel itd.).

H. BODALSKA

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Zygmunt Zeydler-Zborowski

KOTY Leokadii

— Tak.

Sarnecki zapalił papierosa i otoczył się dymem.

— Można by wobec tego zaryzykować twierdzenie, że Kalinowski jest mordercą Leokadii Kościelnej. Jeżeli bowiem nitka znaleziona na jej sukni pochodzi z tego szalika, to...

— Tak — powiedział Downar. — To się oczywiście narzuca samo przez się. Jest jednak w tej koncepcji coś, co mnie niepokoi. Kalinowski to facet niezwykle przebiegły. Trudno sobie wyobrazić, żeby, udusiwszy staruszkę tym szalikiem, nie zniszczył go następnie. Ileż mógł wziąć za niego od Szczygielskiego? Dwieście, trzysta złotych. To przecież nie jest suma, dla której warto by puszczać w kurs narzędzie zbrodni.

— Oczywiście — przytaknął Sarnecki. — Możemy jednak założyć, że nie przyszło mu do głowy, iż znajdziemy nitkę na sukni jego ofiary, a poza tym, że trafimy do Szczygielskiego. Sądzę, że tego rodzaju błąd mógł popełnić. Trudniej jest wydumać sobie motywy tej zbrodni. Dlaczego taki kombinator jak Kalinowski, miałby mordować starą emerytkę?

Downar w zamyśleniu gładził szalik.

— Mówiliśmy już kiedyś na ten temat i doszliśmy do wniosku, że mogą to być jakieś porachunki związane z handlem fałszywymi dolarami. Jest to, oczywiście, zupełnie luźna hipoteza, dotychczas niczym nie podbudowana. Nie mogę sobie wyobrazić, żeby świetnie zorganizowana banda fałszerzy wciągała do współpracy taką nieszczęsną staruszkę.

— A może ona była szefem tej bandy?

Downar roześmiał się.

— Wkraczamy w zupełnie filmowe pomysły. To jest koncepcja bardzo sensacyjna, ale mało prawdopodobna.

— No, więc...? — Sarnecki wyczekująco spojrzał na przyjaciela, a ponieważ Downar milczał, powiedział:

— Więc wracamy do punktu wyjścia. Ciągle jednak najrealniejszym mordercą jest ten listonosz.

Downar potrząsnął głową.

— Nie. Jego w ogóle nie biorę pod uwagę.

— Kogoś musimy brać pod uwagę. A dowody przeciwko Michalakowi są aż nazbyt konkretne. Z tym materiałem dowodowym można zredagować zupełnie prawidłowy akt oskarżenia.

— Jesteśmy tu po to, żeby wykryć prawdę, a nie żeby odfajkować jeszcze jedną sprawę — powiedział stanowczo Downar.

— Więc kogo proponujesz na mordercę Leokadii Kościelnej?

— Musimy zaczekać, aż będzie można przesłuchać Kalinowskiego. Na razie proponuję, żebyśmy pogawędzili z panem Waliczkiem. Przypuszczam, że od niego możemy się dowiedzieć czegoś ciekawego. Nie ulega chyba wątpliwości, że to on zwerbował Wierzbickiego do handlu fałszywymi dolarami.

— Czy wierzysz w ekspertyzę naszych fachowców?

Downar wzruszył ramionami.

— A dlaczegóż miałbym nie wierzyć? Trzykrotnie przeprowadzali badania. Za każdym razem stwierdzili to samo.

— To znaczy, że ktoś przeszmuglował do nas papier z Ameryki.

— Oczywiście. Wszystkie te dziesiątki, które nam wpadły w ręce, zostały przerobione z banknotów jednodolarowych, dwudziestki natomiast są produkowane na papierze pochodzącym z amerykańskiej mennicy.

— Przypuszczasz, że ci sami ludzie fałszują i produkują?

Downar skinął głową.

— Sądzę, że to jest zupełnie prawdopodobne, tym bardziej, że zarówno u Kościelnej, jak i u Piskorczyka znaleźliśmy mieszane banknoty. Wprawdzie mogły pochodzić z różnych źródeł, ale istnieje duże prawdopodobieństwo, że to ta sama impreza.

Sarnecki wstał.

— No, to jedziemy do tego faceta.

W samochodzie Downar powiedział:

— Słuchaj, Władziu, nie spłosz za bardzo tego magika. Zaczniemy z nim delikatnie, w rękawiczkach.

Waliczek właśnie zamierzał wyjść z domu, kiedy posłyszał dzwonek. Widok dwóch nieznajomych mężczyzn, zaniepokoił go. Opanował jednak niemiłe uczucie i z pozorną obojętnością spytał:

— Czy panowie do mnie?

— Jeżeli pan się nazywa Lucjan Waliczek, to do pana — uśmiechnął się uprzejmie Downar.

— Wprawdzie nazywam się Waliczek, ale nie przypominam sobie, żebym panów zapraszał do siebie. O co chodzi?

— Mamy pewną poufną sprawę do omówienia i chcielibyśmy prosić o chwilę rozmowy.

— Ale ja nie mam w tej chwili czasu na rozmowy.

— To nie potrwa długo. Będziemy się streszczać.

Waliczek z wahaniem spojrzał na przybyłych. Nie miał wątpliwości co do tego, że to milicjanci, postanowił jednak do końca udawać, iż niczego się nie domyśla.

— No, proszę, niech panowie wejdą. Proszę siadać. Słucham? Czym mogę służyć?

Downar pochylił się i zrobił tajemniczą minę.

— Czy pan sam jest w domu?

— Sam. A bo co?

— To dobrze, bo nie chcielibyśmy, żeby ktoś nas tu widział.

— Ale o co chodzi? — zniecierpliwił się Waliczek, który przestawał panować nad nerwami.

— Chodzi o te dolary.

— O jakie dolary? Nic nie wiem o żadnych dolarach.

— O żadnych to może pan i nie wie, ale o fałszywych to chyba wie pan coś niecoś.

— Co to za żarty? — Waliczek próbował odzyskać pewność siebie.

— To nie żarty, to smutna prawda. Podobno pan handluje fałszywymi dolarami?

— To kłamstwo.

Downar wyjął papierośnicę i poczęstował Waliczka.

— Może papieroska? Dobrze robi na nerwy.

— Ja wcale nie jestem zdenerwowany.

— A mnie się wydawało, że pan jest jakiś podniecony nerwowo. Musiałem się pomylić. Przepraszam.

(49) Dalszy ciąg nastąpi

Motociekawostki

ŚWIATOWA STATYSTYKA

Dane ONZ podają, że w ubiegłym roku było w świecie zarejestrowanych 130 mln samochodów osobowych oraz 38 mln innych pojazdów.

DOM KIEROWCY W LUBLINIE

W rejonie przyszłej magistrali komunikacyjnej Wschód — Zachód w Lublinie buduje się Dom Kierowcy. Będzie to wielki kombinat dla zmotoryzowanych. Znajdzie się w nim budynek stacji obsługowej wraz z motelem, kawiarnia, sale klubowe, biblioteka wydawnictw technicznych, restauracja itp.

Ciekawe! Od godziny nie minął nas żaden wóz...

BENZYNA Z WODOCIĄGU

W niektórych dzielnicach Frankfurtu n. Menem woda w kranach nabrała pewnego dnia zapachu benzyny. Odcinek wodociągu trzeba było zamknąć i skierować zasilanie inną trasą, gdyż nie udało się zlokalizować źródła naftowych zanieczyszczeń.

SILNIKI POSŁUŻĄ DŁUŻEJ

Trwałość silników samochodowych jest przedmiotem badań naukowców katedry samochodów i ciągników Politechniki Krakowskiej. Naukowcy analizują wpływ różnych metod przygotowania wewnętrznej powierzchni cylindrów na szybkość ich zużycia.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
	500-00
	400-00
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
	306-57
	307-01
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY — nieczynne

OPERETKA — (Północna 47-51) „Bal samotnych" godz. 19.

16.8. — nieczynna

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13), tel. 364-42 nieczynne. Zgłaszane wycieczki przyjmowane będą w godz. 9—14.

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) tel. 261-15, 261-42 nieczynne. Wycieczki przyjmuje się w godz. 8—15, po uprzednim zgłoszeniu tel.

Pozostałe muzea nieczynne

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park im. H. Sienkiewicza) — Wystawa pokonkursowa „Człowiek współczesny" otwarta w godz. 10—13 i 15—18.

16.8. — nieczynna

PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.

16.8. — nieczynna

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne w godz. 9—19 (kasa do 18)

KINA

POLONIA — „Znowu Max Linder" od lat 12, (franc.), dod. „Rowerzyści na start" (pol.), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
16.8. — jak wyżej.

WISŁA — „Wyspa Artura" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
16.8. — jak wyżej.

WOLNOŚĆ — „Helena trojańska" (panorama) od lat 12 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
16.8. — jak wyżej.

WŁÓKNIARZ — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" (panorama) od lat 12 (USA) godz. 9, 12.30, 16, 19.30
16.8. — jak wyżej.

ZACHĘTA — „Szecherezada" (panorama) od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
16.8. — jak wyżej.

TATRY LETNIE — „Lęk" (czechosł.) godz. 19.45 (Kino czynne tylko w dni pogodne).
16.8. — jak wyżej.

STYLOWY — LETNIE — „Trzej muszkieterowie" II seria (panorama, fr.) godz. 19.45. (Kino czynne tylko w dni pogodne)
16.8. — jak wyżej.

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem. „Hiroszima moja miłość" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
16.8. — jak wyżej.

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Miłość dwudziestolatków" (panorama) od lat 16, (franc.) dod. „Kolorowe sny" (pol.), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
16.8. — jak wyżej.

HALKA (Krawiecka 3/5) „Drewniany jeździec" — progr. składany g. 12. „Prawo i pięść" od lat 16, godz. 15.45, 18, 20.15.
16.8. — „Śmierć Tarzana" od lat 12 (czechosł.) godz. 16, 18, 20.

LDK (Traugutta nr 18) „Czarne i białe" (USA) od lat 16, godz. 15.15, 17.30, 19.45.
16.8. — „Ikaria" X-B-1" (panorama, czeski) od lat 16, godz. 15.15, 17.30, 19.45.

MEWA (Rzgowska 94) „Rachunek sumienia" (pol.) od lat 12, g. 16, 18, 20.
16.8. — „Twarzą w twarz" (jug.) od lat 16, godz. 16, 18, 20.

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci" (panorama) od lat 12, (USA) godz. 14, 16, 18, 20.
16.8. — „Wilczy bilet" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Człowiek, który wątpi" od lat 16 (radz). godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
16.8. — „Osiem i pół" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

MUZA (Pabianicka 173) „Witajcie — wstęp wzbroniony" od lat 9 (radziecki) godz. 13.45, „Salto" od lat 16 (pol.) godz. 15.45, 18, 20.15.
16.8. — „Ptaki" od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20.

PIONIER (Franciszkańska 31) „Kasiarz" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
16.8. — jak wyżej.

POKÓJ (Kazimierza 6) „Dzielni cowboye" — progr. skł. godz. 11. „Ostatni cowboy" (panorama) od lat 12 (USA) godz. 15.45, 18, 20.15.
16.8. — „Ostatni cowboy" godz. 15.45, 18, 20.15.

POLESIE (Fornalskiej 37) „Biały kanion" (USA) od lat 14 (pan.-kol.) godz. 15, 18.
16.8. — jak wyżej — godz. 16, 19.

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Życie prywatne" (franc.) od lat 16, godz. 16, 18, 20.
16.8. — jak wyżej — godz. 19.

ROMA (Rzgowska 84) „Rewia o północy" od lat 16 (NRD, panorama) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
16.8. — „Banda" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

SOJUSZ (Piątowcowa 6) „Dzielny rycerz" — pr. składany godz. 13.45, „Niedziele w Avray" od lat 16 (franc.) godz. 14.45, 17, 19.15.
16.8. — „Przerwany lot" od lat 16 (pol.) godz. 17, 19.15.

STOKI (Zbocze) „Czapajew" od lat 12 (radz.) godz. 14, 16.
„Inspektor Morgan prowadzi śledztwo" od lat 16 (ang.) godz. 18, 20.
16.8. — „Hud, syn farmera" (panorama) od l. 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20.

STYLOWY „STUDYJNE" (Kilińskiego 123) „Ptaki" od lat 16 (USA) godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15.
16.8. — „Winda towarowa" od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20.

STUDIO (Lumumby 7/9) „Nasz kochany potwór" od lat 7 (ang.) godz. 16, „Tudor" od lat 16 (rum., panorama) godz. 17.15, 19.30.
16.8. — „Cztery dni Neapolu" od lat 16 (wł.) godz. 17.15, 19.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Strzelba i wędka", „Lunapark", „Chytry lis", „Sprytna myszka", „Dzielna czubatka", „Kot w kręgielni" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17.
„Beata" od lat 16 (pol.) godz. 18, 20.
16.8. — „Strzelba i wędka", „Lunapark", „Chytry lis", „Sprytna myszka", „Dzielna czubatka", „Kot w kręgielni" godz. 16, 17.
„Beata" godz. 18, 20.

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Niciarniana 15, Łagiewnicka 120, Pl. Wolności 2, Rzgowska 51, Gdańska 23, Narutowicza 42.

16.8.

Ossowskiego 4, Pabianicka 218, Armii Czerwonej 8, Karolewska 48, Piotrkowska 25, Limanowskiego 1, Piotrkowska 225.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34 przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z dzielnicy Bałuty, z dzielnicy Widzew z Rejonowej Poradni „K" ul. Zbocze 18 oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37 przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z dzielnicy Polesie, z dzielnicy Widzew — z 11 Rejonowej Poradni „K" ul. Szpitalna 6.

Klinika Położniczo-Ginekologiczna AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z dzielnicy Widzew — z 12 Rejonowej Poradni „K" ul. Szpitalna 6 oraz z dzielnicy Śródmieście — z Poradni „K" ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

16.8.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1/3.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10—17. Świąteczna pomoc pielęgniarska wykonuje zabiegi w godz. 8—17. Należy zgłaszać się: Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80, Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70; Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70; Polesie — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83; Bałuty — pomoc lekarska ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, pielęgniarska, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09, od godz. 19 do 4.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. od 19 do 5 na nr tel. 444-44.

CO? gdzie? KIEDY?

● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOCHODY

„WARTBURG - Standard" wylosowany w PKO, sprzedam. Oferty „11206" z podaniem ceny — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 11206-g

„SKODĘ 1101" sprzedam. Łódź, Kaszubska 14.

„WARTBURG - Combi" (rok 1963) sprzedam z powodu wyjazdu. Cena 69.000 zł. Kutno, Krasińskiego 27. 11224-g

„WARTBURG" sprzedam. Tel. 273-05, Sterlinga 19, m. 19, od godz. 17.

„VOLKSWAGEN" typ 1200 stan idealny — sprzedam. Ul. Fizylierów 5.

„SYRENĘ 101" sprzedam. Rewolucji 1905 r. 76, m. 5.

PRACA

GOSPOSIA samodzielna potrzebna. Zgłoszenia Próchnika 54—12.

STARSZA pani do dziecka potrzebna. Chojny, ul. Łokietka 27.

RÓŻNE

MIESZKANIE z dozorstwem w blokach zamienię na mieszkanie bez dozorstwa. Ogrodowa 50.

GOSPODARSTWO rolne 4,7 ha, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze — ładnie położone, sprzedam z powodu wyjazdu. Łódź, Łodzianka 26.

PIANINO niemieckie, krzyżowe, sprzedam. Tel. 519-69. 11019-g

KUPIĘ wełnę odpadową kuśnierską, ścinki materiałów, nitki, filc itp. Oferty „R-9356" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 4718-k

NAUKA

KURSY dla maturzystek: sekretariackie, biurowości, pisania na maszynie, stenografii i stenotypii, organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Polsce Oddział w Łodzi. Zapisy i informacje: Pl. Zwycięstwa 2, tel. 278-16

ROCZNE i półroczne kursy telewizyjne i radiotechniczne organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zapisy: Łódź ul. Łąkowa 4, tel. 289-05

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zapisy przyjmują ośrodki: Łódź, ul. A. Struga 4, Piotrkowska 24, Lokatorska 12, Sędziowska 8/10 (szkoła), Piotrkowska 262 (ZMS), Łąkowa 4.

KURSY przygotowujące do egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Informacje i zapisy: Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05-06-07

KURSY spawaczy acetylenowych i elektrycznych dla osób zaawansowanych i początkujących organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego Łódź, ul. Łąkowa 4.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

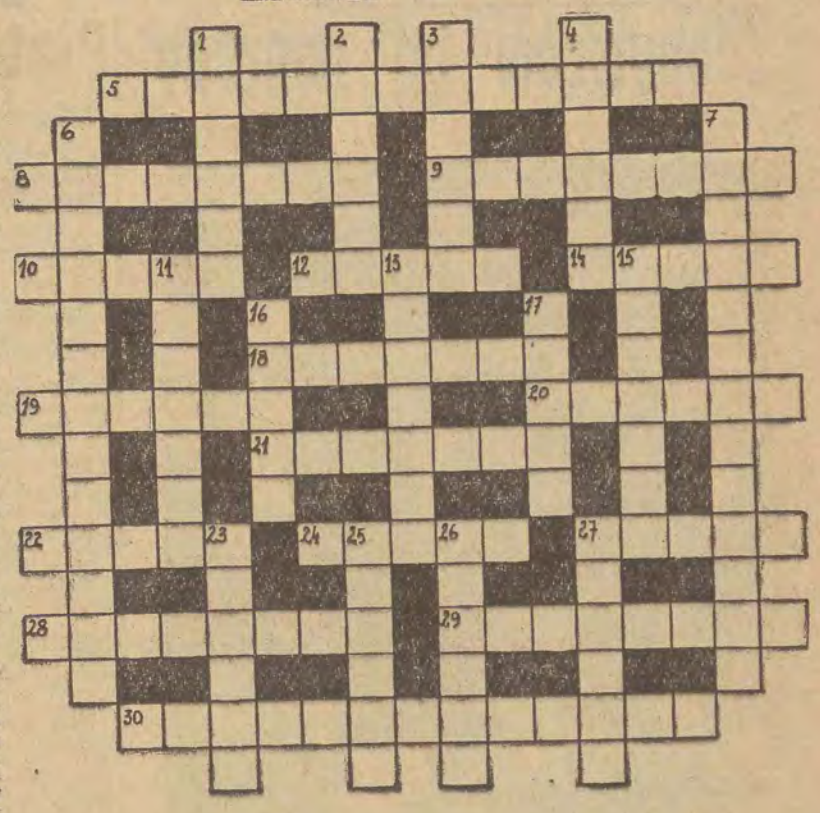

Poziomo: 5. Muzyka towarzysząca soliście. 8. Inaczej rejestr. 9. Zleca budowę. 10. Prymitywny dom. 12. Angielski urzędnik. 14. Statek bez ustalonej marszruty. 18. Minerały stosowane do wyrobu nawozów sztucznych. 19. Znakomity mędrzec grecki. 20. Muzyczny ojciec Fausta. 21. Szybko rozbudowująca się dzielnica naszego miasta. 22. Zginął w kąpieli zamordowany przez Charlottę Corday. 24. Grecka bogini mądrości. 27. Figiel. 28. Zdarzenie zachodzące w przyrodzie. 29. Radzieckie PGR. 30. Jest takie jezioro na Pojezierzu Kaszubskim, przez które przepływa Brda.

Pionowo: 1. Znany malarz polski. 2. Dawny taniec. 3. Rodzaj trunku. 4. Pisarz polski, autor „Żywych kamieni". 6. Przywrócenie do czci. 7. Przeciwieństwo internacjonalizmu. 11. Zaburzenie tętna. 13. Jedna z muz Apollina. 15. Jeden z legendarnych założycieli Rzymu. 16. Legendarna samobójczyni. 17. Rozmyśla przy goleniu. 23. Formoza. 25. Materiał wybuchowy. 26. Najstarszy wiekiem. 27. Rodzaj przesyłki pocztowej.

* * *

Pomiędzy osoby, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki do dnia 21 bm. — rozlosowanych zostanie 5 nagród książkowych.

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 1 bm.

POZIOMO: 3. Śródmieście, 8. Dusiciel, 9. Traugutt, 10. Otok, 12. Antyk, 14. Lome, 18. Robusta, 19. Gawra, 20. Radło, 21. Tarnina, 22. Wrak, 24. Agent, 27. Walc, 28. Genetyka, 29. Oberżyna, 30. Cybernetyka.

PIONOWO: 1. Drucik, 2. Miguel, 4. Melon, 5. Estry, 6. Rudowęglowiec, 7. Streptomycyna, 11. Okowita, 15. Tournee, 15. Obudowa, 16. Kraty, 17. Farad, 23. Kotły, 25. Glaur, 26. Niobe, 27. Wałek.

Nagrody książkowe wylosowali: Jolanta Wicińska, Tylna 6, I, Mioduszewska, Wschodnia 61, Jerzy Piec, Buczka 32, Stefan Klimczewski, Piotrkowska 26, Bogdan Kmieciński, Krańcowa 11.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 15 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 J. S. Bach: Sonata z cyklu: „Das Musikalische Opfer". 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56": 9.15 Kwadrans piosenek żołnierskich. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym słuch. pt. „Apolejka". 10.20 Balety P. Czajkowskiego. 10.50 Koncert życzeń. 12.05 Wiad. 12.10 „Plamy na mapie". 12.20 Muzyka. 13.20 Duet fortep. 13.30 Rad. piosenka miesiąca. 14.00 Koncert solistów. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert dnia „Mistrzowie Bel-canta". 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Tragedia Eumensa" słuch. wg kom. T. Rittnera. 17.35 Koncert rozrywkowy. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Popołudnie z muzyką operową. 19.05 Kabarecik reklamowy. 19.20 „Od Straussa do Straussa". 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sportowe. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Radio-Kabaret „Trzy po trzy". 22.05 Koncert ork. PR w Krakowie. 23.00 Wiad. 23.15 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.50 (Ł) Reportaż na zamówienie. 10.15 (Ł) Program tygodnia. 10.00 Rozmaitości muzyczne. 10.30 Echa Paryża. 10.40 Zespół Dziewiątka. 11.40 Koncert dnia. 12.05 Wiadomości. 12.10 (Ł) „Słynne romanse staropolskie" aud. 12.40 (Ł) Utwory I. Albeniza. 13.10 Muzyka. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką". 14.00 „Jak zdobyć szczęście" fragm. pow. Li-Gi-Jona. 14.20 Muzyka. 14.30 „Radiostacja harcerska". 15.00 Aud. dla młodz. „Romeo i Julia" słuch. 15.45 Radio-Reklama. 16.02 (Ł) „Pogrzeb wieszcza" montaż lit. 16.30 Koncert chopinowski — D. Mehta (India). 17.00 Wiad. 17.05 Fel. na tematy międzynarodowe. 17.15 „Wakacje we Włoszech" w wyk. ork. Montovaniego. 17.30 „Zgaduj-zgadula". 19.00 Rewia piosenek. 19.30 2 słuch. wg opow. J. D. Salingera. 20.30 (Ł) „Filmowa paleta". 21.00 Dziennik. 21.22 Wiad. sportowe. 21.25 „Paryż w świetle neonów". 22.00 Wiad. sportowe. 22.40 Orkiestra jazzowa PR. 23.00 „Muzyka spod włoskiego nieba". 23.30 Wiadomości.

TELEWIZJA

11.00 Reportaż z międzynarod. obozu „Sputników" w Soczi (p. Katowice). 11.40 Przerwa. 14.05 PKF (W). 14.15 „Wódz czerwonoskórych" — film radz., od lat 12 (W). 15.25 „Pochwała weterynarzy" — reportaż filmowy (W). 15.40 „Dzieci arabskie" — film krótkometr. (W). 16.55 „Wielka gra" — teleturniej (W). 16.50 „Egipcjanin" — film fab. USA, od lat 16 (W). 19.05 Program z cyklu: „Ludzie i zdarzenia" pt. „Kuwasy" (W). 19.10 „Specjoza" — film polski (W). 19.30 Program z cyklu: „Spotkanie z poetą" — „Anatol Stern" (W). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.20 „Złodziejskie rzemiosło" — film fab. franc., od lat 16 (W). 21.55 „Sportowa niedziela" (W-wa, Katowice, Szczecin). 22.30 „Melodie znad Adriatyku" — festiwal melodii rozrywk. w wyk. piosenkarzy — Interwizja (Zagrzeb p/Katowice).

PONIEDZIAŁEK, 16 SIERPNIA

PROGRAM I

16.00 Wiad. 16.16 Muzyka rozr. 16.35 Program młodzieżowy „Radiostopem po kraju". 17.05 Recital fortepianowy M. Grinberg. 17.30 Dla młodzieży szkolnej słuch. pt. „Sopockie lato". 18.00 Wiad. 18.05 „Świat w zwierciadle nauki". 18.20 Koncert dnia. 19.15 „Ze wsi i o wsi". 19.30 Polskie zespoły rozrywkowe. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.35 Humoreska Al. Ziemnego z tomu „Partia Macao". 21.05 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symfon. PR. 22.11 Audycja poetycka. 22.26 Gra zespół instrumentalny K. Sadowskiego. 22.40 Gra ork. E. Barclay'a. 23.00 Wiad. 23.20 Kompozytor tygodnia — R. Schumann — utwory wokalne i kameralne.

PROGRAM II

8.00 Wiad. 8.05 Muzyka. 8.30 Wiad. 8.35 Aud. Red. Społ. 8.50 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Poranna aud. kameralna. 11.40 Rolniczy kwadrans. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Nowości programu III. 13.20 „Kamienie mówią". 13.40 (Ł) Infor. akt. łódzkich. 13.45 (Ł) „Nowe drogi mechanizacji" — rep. 13.55 (Ł) „Nauka — praktyce". 14.05 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka" — aud. 14.30 „O dachu nad głową" — aud. 14.50 Porady praktyczne. 15.00 Muzyka dla wszystkich. 15.30 Dla dzieci młodszych słuch. pt. „W domu dróżnika". 16.00 Wiad. 16.05 Z twórczości kompoz. franc. 17.05 (Ł) Akt. łódzkie. 17.20 (Ł) Melodie rozr. 17.45 (Ł) Z operetek F. Lehara. 18.10 (Ł) Piosenki z teatrzyków studenckich. 18.25 (Ł) „Z higieną na ty" — aud. 18.45 Aud. Red. Ekonom. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 Radiowy Teatr Młodych. 20.10 Gra ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sport. 21.40 Muzyka taneczna. 22.40 „Rozmowy o wychowaniu". 22.50 Mistrzowskie wyk. dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.16 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości.

Niedzielne Pogotowie Telewizyjne
Sp-ni „Spes"
UL. PIOTRKOWSKA 121
TEL. 244-86
CZYNNE W GODZ. 12—14

TELEWIZJA

10.00 Jak się młody Noszty żenił" — film fab. prod. węgierskiej, od lat 16 (Kat.). 11.35 Przerwa. 17.40 — Program dnia (W). 17.45 30 lekcja jęz. rosyjskiego (W). 18.10 Film z serii „Baśnie i waśnie" — dla dzieci (W). 18.20 „Morze kradnie ląd" — program ze Szczecina. 18.45 Kino krótkich filmów (W). 19.20 Eureka (W). 19.50 Dobranoc (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.20 „Club du piano" — film seryjny (W). 20.35 Teatr TV. Dwie jednoaktówki Alfreda Musseta: 1. „Trzeba się zdecydować", 2. „Kaprys" (W). Ok. 22.05 Dziennik TV (W).

Komunikat MBP im. Waryńskiego

Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego w Łodzi zamyka czytelnię z powodu remontu w okresie od 16 do 28 sierpnia br.

Dnia 12 sierpnia 1965 r. zmarł w wyniku tragicznego wypadku najukochańszy syn, przeżywszy lat 23

Ś. † P.

Andrzej Janica

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15.VIII. br., o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w żałobie

RODZICE, SIOSTRA I RODZINA.

Dnia 13 sierpnia 1965 r. zmarł, przeżywszy lat 68 nasz najukochańszy Mąż, Brat, Tatuś, Teść i Dziadziuś

Ś. † P.

ALEKSY WASILJEW

Wyprowadzenie zwłok z kościoła prawosławnego przy ul. Piramowicza na Stary Cmentarz Prawosławny przy ul. Ogrodowej nastąpi we wtorek, 17 sierpnia br. o czym zawiadamia

RODZINA.

Dnia 7.VIII.1965 r. zginął śmiercią tragiczną w Pradze Czeskiej nasz najukochańszy syn i brat, przeżywszy lat 18

Ś. † P.

Stanisław Ostróżka

uczeń II roku TPP.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Teresy dnia 16.VIII. br., o godz. 17, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Dołach, o czym zawiadamiają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w żałobie

RODZICE i SIOSTRY.

Puchar Ameryki w Polsce

Zdobywców tej nagrody

zobaczymy 19 bm. w Łodzi

Przybyli do kraju po sześciotygodniowym pobycie w USA piłkarze Polonii - Bytom, przywieźli ze sobą wielki Puchar Ameryki.

Po raz pierwszy Puchar Ameryki zdobyła polska drużyna — Polonia Bytom. Zdobycie przez Polonię pucharu — to niewątpliwie jedno z większych osiągnięć naszego piłkarstwa w ostatnich latach.

19 sierpnia zobaczą ich kibice Łodzi na meczu ligowym z ŁKS.

Na zdjęciu: Puchar Ameryki prezentują (od lewej) Szymkowiak i Liberda. Foto: CAF

Od wtorku przedsprzedaż biletów na mecz ligowy ŁKS — Polonia

Kierownictwo ŁKS komunikuje, że na czwartkowy mecz (19 bm.) mający się odbyć w Łodzi między ŁKS, a Polonią (Bytom) począwszy od wtorku 17 bm. w lokalu klubowym ŁKS przy ul. Piotrkowskiej 76 oraz w „Orbisie" przy ul. Piotrkowskiej 65, sprzedawane będą bilety na to arcyciekawie zapowiadające się spotkanie.

Radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety, gdyż zapowiada się rekordowa frekwencja.

Przed meczem nastąpi serdeczne powitanie zawodników, którzy zdobyli Puchar Ameryki.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 17.

Remisowy wynik „Orlików"

W międzynarodowym meczu piłkarskim juniorów, rozegranym w Zielonej Górze, reprezentanci Polski zremisował ze Związkiem Radzieckim 3:3 (2:3).

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Hertel (10 min.), Janik (21 min.) oraz samobójcza — obrońca Grebniew (74 min.). Strzelcami bramek dla ZSRR: Nałmow (z rzutu karnego w 11 min.), Prebałow (28 min.) i Asatiani (43 min.). Sędziował Riedel (NRD). Widzów 3 tys.

W. Brytania - Węgry 114:96

Na stadionie White City w Londynie zakończyło się międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Wielka Brytania — Węgry. Przyniosło ono podwójny sukces lekkoatletom brytyjskim, którzy wygrali spotkanie mężczyzn — 114:96 i mecz kobiet 63:52.

Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski

Piątkowski zrewanżował się Begierowi

(Korespondencja własna ze Szczecina)

Największym wydarzeniem drugiego dnia lekkoatletycznych mistrzostw Polski był pojedynek pomiędzy dwoma naszymi najlepszymi dyskobolami Begierem i Piątkowskim.

Początek tegorocznego sezonu wskazywał, że Begier w sposób zdecydowany zamierza rozprawić się z wieloletnią hegemonią Piątkowskiego w dysku.

Piątkowski został mistrzem Polski. Była to dawno nie oglądana, niezwykle interesująca walka w dysku. Z tej rywalizacji mogą się narodzić rezultaty grubo ponad 60 m. W każdym razie takiej pary dyskoboli nie ma żaden kraj w Europie.

Inne konkurencje drugiego dnia zawodów nie były już tak emocjonujące.

Bieg na 200 m mężczyzn bez Zielińskiego, Dudziaka i Badeńskiego wygrał Wiesław Maniak zdobywając drugi już tytuł na tych mistrzostwach. Czas 21,4.

W pojedynkach finałowych, niestety, rzadko obserwujemy występy łódzkich lekkoatletów.

Minęły gdzieś dawne dobre czasy, gdy czołową rolę odgrywały wychowanki łódzkich klubów.

Łódź należy, niestety, do najsłabszych ośrodków lekkoatletycznych w kraju. A przecież na pewno nie brak w mieście uzdolnionej młodzieży, nie brak dobrych fachowców, trenerów. Brak chyba tylko chęci ze strony działaczy i sprężystej organizacji.

Największy sukces z łódzkich lekkoatletów osiągnęła 20-letnia biegaczka Dominiak, która w biegu na 400 m wywalczyła rezultatem 57,2 tytuł wicemistrzyni Polski.

Po drugim dniu mistrzostw Polski w lekkoatletyce można już pokusić się o pierwsze wnioski.

Poziom mistrzostw, niestety, nie jest wysoki.

PODSŁUCHANE NA STADIONIE POGONI

W Szczecinie zjawił się Janusz Sidło, który miał początkowo ze względu na kontuzję nie startować w mistrzostwach. Okazuje się jednak, że 12-krotny mistrz Polski nie zamierza tak łatwo oddać miejsca w reprezentacji na półfinał o Puchar Europy do Rzymu.

Pod znakiem zapytania stoi start w trójskoku Józefa Szmidta. Mistrzowi olimpijskiemu w trójskoku odnowiła się kontuzja kolana.

Na trybunach stadionu w Szczecinie nie zauważyliśmy ani jednego z pięciu wiceprezesów PZLA, nie było również prezesa. Nie najlepiej to świadczy o działaczach PZLA, którzy nie znaleźli czasu na najważniejszą imprezę roku.

Wiele słabych wyników w konkurencjach technicznych to nie tylko wina zawodników, ale przede wszystkim urządzeń stadionu lekkoatletycznego, które w większości znajdowały się w opłakanym stanie.

ANDRZEJ JUCEWICZ

WYNIKI

400 m kobiet — 1) Gerwinowa (Legia Warszawa) — 56,5, 2) **Dominiak (ŁKS)** — 57,2, 3) Modrzewska (Skra Warszawa) — 57,7.

200 m kobiet — 1) Kolejwa (Gwardia Warszawa) — 24,7, 2) Szczechowska (Polonia Warszawa) — 25,1, 3) Chodorek (MKS Warszawa) — 25,5.

Rzut dyskiem — 1) Piątkowski (Legia Warszawa) — 60,32, 2) Begier (Zawisza Bydgoszcz) — 59,00, 3) Klockowski (Wybrzeże) — 53,94.

800 m — 1) Grzeszczuk (AZS Poznań) — 1.50,8, 2) Wójcik (Wisła Kraków) — 1.51,0, 3) Kowalczyk (Bałtyk Gdynia) — 1.51,2.

200 m mężczyzn — 1) Maniak (Pogoń Szczecin) — 21,4, 2) Romanowski (Legia Warszawa) — 21,5, 3) Cuch (Polonia Warszawa) — 21,6.

3 tys. m z przeszkodami — 1) Szklarczyk (Legia Warszawa) — 8.48,8, 2) Załuska (Gwardia Olsztyn) — 8.54,4, 3) Luers (Zawisza Bydgoszcz) — 8.57,5.

Rzut oszczepem kobiet — 1) Krawcewicz (AZS Wrocław) — 49,60, 2) Figwer (AZS Wrocław) — 48,94, 3) **Tarkowska (Łódź)** — 46,82.

Pchnięcie kulą kobiet — 1) Ciarkowska (Wybrzeże Gdańsk) — 14,23, 2) Michalczak (Polonia Warszawa) — 13,87, 3) Rykowska (Gwardia Warszawa) — 13,03, 4) **Popa (ŁKS)** — 12,75.

Juniorzy Łodzi wygrali z Westfalią

W Łowiczu rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między juniorami Westfalii a juniorami Łodzi.

Mecz zakończył się zwycięstwem juniorów Łodzi 1:0 (1:0). Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Calik.

Widzów około 3 tysięcy.

Gramy w badmintona

Dziś kolejne spotkania eliminacyjne Jutro półfinały

Dziś o godz. 10 w następujących ośrodkach wypoczynku świątecznego kontynuowany będzie turniej „Dziennika Łódzkiego", WKZZ i ZM TKKF: Park 1 Maja, Stawy Jana, Włókniarz, przy ul. Kilińskiego, Anilana, „Młynek" na Chojnach i w Arturówku.

Zasadniczo biorąc — w czasie trwania turnieju mieliśmy tylko dwie słoneczne i ciepłe niedziele. Nic też dziwnego, że w pierwszym wypadku uczestniczyło 500 zawodników, a w drugim terminie grało 800 badmintonistów. Trudno jest nam przewidzieć, jaka będzie dziś pogoda, zwłaszcza że informacje te piszemy w sobotę.

Zapraszamy wszystkich chętnych do wzięcia udziału w turnieju eliminacyjnym.

Zwycięzcy z poszczególnych ośrodków spotkają się ze sobą jutro, to jest w poniedziałek punktualnie o godz. 17 na kortach Ogniska TKKFiT przy ZOS przy ul. Mickiewicza 16 — celem rozegrania spotkań półfinałowych.

Finały turnieju przeprowadzone zostaną w pierwszych dniach września na kortach w Parku Poniatowskiego. O dokładnym terminie powiadomimy zainteresowanych.

Szwajcarscy nauczyciele gośćmi ziemi łódzkiej

Już drugi tydzień bawi w Polsce 32-osobowa grupa nauczycieli szkół zawodowych ze Szwajcarii. W sobotę rozpoczęli oni zwiedzanie ziemi łódzkiej. Tego dnia goście odwiedzili hutę szkła „Hortensja" w Piotrkowie. Interesowali się żywo warunkami pracy w zakładzie, a szczególnie urządzeniami socjalnymi.

Następnie goście udali się na kolonie i obozy harcerskie w Przygłowie, zainteresowani formami wypoczynku naszej młodzieży i zasadami jego organizowania.

W dniu wczorajszym nauczyciele ze Szwajcarii zwiedzili ZPB im. 1 Maja i Technikum Włókiennicze, po czym zostali przyjęci w siedzibie Woj. RN przez sekretarza KW PZPR — Wiesława Beka oraz wiceprzewodniczących Prez. WRN: Wacława Fibakiewicza, Władysława Pawlaka i Edwarda Majka. Przybyłych gości powitał W. Fibakiewicz i w krótkich słowach przedstawił rozwój oświaty i szkolnictwa na ziemi łódzkiej. Jako następny zabrał głos sekr. KW PZPR W. Bek. W imieniu przybyłych przemówił dyrektor szkoły zawodowej w Lozannie — dyr. Rost.

Dziś goście zwiedzą Żelazową Wolę, Arkadię, Nieborów i Łowicz. (aw)

Ligowe niespodzianki

Legia — Wisła 0:0

Piłkarze krakowskiej Wisły zremisowali w Warszawie z miejscową Legią 0:0.

Spotkanie nowo upieczonego I-ligowca z Legią nie było zbyt ciekawe mimo że rozegrano je w szybkim tempie. Świetnie spisująca się defensywa Wisły z bardzo dobrze i z dużym szczęściem broniącym Stroniarzem, zupełnie zaszachowały atak Legii. W pierwszej połowie Wisła prowadziła otwartą grę i okresami miała nawet nieznaczną przewagę.

☆ ★ ☆

Szombierki pokonały na własnym boisku Śląsk — Wrocław 1:0 (0:0). Jedyną bramkę strzelił w 60 min. Golly. Widzów ok. 10 tys.

Bytomianie odnieśli zasłużone zwycięstwo jednak spotkanie stało na słabym poziomie i nie należało do zbyt interesujących. Gospodarze wystąpili bez Nowaka i Klińskiego. Zastępujący Nowaka Golly grał nerwowo i niedokładnie, a pozostali napastnicy Szombierek również nie mieli swego dobrego dnia, z wyjątkiem pracowitego Jerzego Wilima. Dobrze spisywali się również obaj pomocnicy Jan Wilim i Strzelczyk, a z obrońców — Pośpiech. Po zmianie stron bytomianie nieco przyśpieszyli tempo i wtedy uwidoczniła się ich przewaga. Bramkarz wojskowych był ciągle zatrudniony i bronił z dużym wyczuciem.

Wrocławianie grali dobrze, tylko w linii pomocy, przy czym wyróżniał się tylko Żmuda. Śpiewak w 61. min. strzelił obok pustej bramki.

☆ ★ ☆

Zawisza — Stal 1:1 (1:1).

Prowadzenie zdobył w 4 min. Stwarz. wyrównał w 21 min. z rzutu karnego za faul Kohuta na Pieszce — Krasucki. Widzów ok. 6 tys.

Mecz był słaby, a na domiar złego rozegrany w czasie padającego deszczu.

W zespole Stali wyróżnić należy bramkarza Majchra i obrońców, a w Zawiszy Zambrzuskiego w bramce.

II liga

Beniaminek II ligi Górnik (Kochłowice) w inauguracyjnym meczu zremisował z Thorezem (Wałbrzych) 2:2 (1:1).

Cracovia — Lechia 0:0.

Bokserzy otrzymali medale

Zastępca przewodniczącego GKKFiT Leszek Bednarski wręczył w Cetniewie medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe" pięściarzom, którzy wyróżnili się podczas ostatnich mistrzostw Europy.

Medale otrzymali:

złoty — Jerzy Kulej (po raz trzeci);

srebrne — Bruno Bendig, Jan Gałązka, Józef Grudzień i Hubert Skrzypczak;

brązowy — Lucjan Słowakiewicz.

Łodzianie w kadrze narodowej

Polski Związek Kolarski ustalił na III kwartał br. kadrę narodową w kolarstwie torowym i szosowym.

W grupie torowców jest wyłonionych tylko 4 zawodników, a między innymi Lucjan Józefowicz i Wacław Latocha z Łodzi. Pozostali dwaj zawodnicy to Zb. Zając i J. Kieszkowski.

Na 20 szosowców tylko trzech kolarzy pochodzi z Łodzi, a mianowicie: Jan Kudra, Stanisław Pawłowski i Edward Borysewicz.

Kącik konkursowy „Dziennika"

Hasło tygodnia brzmi:

„Weź udział w konkursie na nazwy łódzkiego PDT i Domu Gospodyni"

Wacław Trochanowski z Łodzi szóstym zwycięzcą konkursu

Czytelnicy nasi po raz szósty w ubiegłym tygodniu szukali w „Dzienniku Łódzkim" ukrytego hasła tygodnia. Brzmi ono: **„Weź udział w konkursie na nazwy łódzkiego PDT i Domu Gospodyni".**

Nadesłano na konkurs 3.428 odpowiedzi. **Nagrodę wartości 1000 zł** — do zrealizowania w sklepach MHD z artykułami przemysłowymi — **wylosował p. Wacław Trochanowski z Łodzi.**

Fundatorem nagrody było **Łódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych Artykułami Przemysłowymi w Łodzi** (które za naszym pośrednictwem prowadzi również konkurs na nazwy budujących się w Łodzi PDT i Domu Gospodyni; termin nadsyłania nazw na te obiekty upływa dziś; przypominamy, że na zwycięzców w tym konkursie czekają nagrody wartości 16 tys. zł — w tym lodówka).

Wracając do naszego letniego konkursu **przypominamy, że trwa on do końca sierpnia. Tak więc jeszcze w bieżącym i w przyszłym tygodniu** — po raz siódmy i ósmy z kolei — **zamieszczać będziemy w „Dzienniku" ukryte hasła tygodnia,** a wśród Czytelników, którzy je odnajdą i nadeślą do redakcji **rozlosujemy 2 nagrody wartości po 1000 zł każda.**

Zapraszamy więc do udziału w konkursie. Czytajcie — drodzy Czytelnicy — uważnie „Dziennik", **szukajcie hasła tygodnia i nadsyłajcie je na adres „Dziennika"** (Łódź Piotrkowska 96) z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs — Szukamy hasła tygodnia". (wit)

KTO się dodzwoni?

Wczoraj o godz. 10 na nasz numer 228-32 dodzwonił się p. I. F. (nazwisko i numer telefonu znane redakcji):

Dlaczego przy przystankach autobusowych nie ma koszy na śmieci? Do Łodzi przyjeżdża obecnie wielu turystów zagranicznych i miasto chyba nie robi na nich najlepszego wrażenia, jeśli pasażerowie pozbywają się zużytych biletów autobusowych w miejscach przypadkowych.

Przypominam sobie, że w swoim czasie kosze takie były na każdym przystanku.

Postulat słuszny. Sądzimy, że MPK powinno jak najszybciej zatroszczyć się o uzupełnienie tego braku. A swoją drogą wydaje się, że liczba koszy na śmieci jest ciągle jeszcze, szczególnie w śródmieściu zbyt mała. Przydałoby się uzupełnienie ich „sieci", głównie blisko wejść do większych sklepów. (jp)

Jak spędzimy niedzielę?

Pogoda nie najlepsza, raczej zrezygnujemy z dalszych wycieczek i weekendów. Aby nam się jednak nie nudziło w niedzielne popołudnie, **ZŁ ZMS i Komitet Przeciwalkoholowy organizują w Parku Mickiewicza na Julianowie w godz. 16—20** imprezę rozrywkową, w której wezmą udział aktorzy scen łódzkich. Poza tym w programie przewidziano pokaz przyrządzania napojów bezalkoholowych, ciekawe quizy i konkursy oraz występy zespołów amatorskich.

Również o godzinie 16 w Parku 1 Maja wystąpi najnowszy zespół Estrady Łódzkiej — „Trubadurzy". Grają, śpiewają i tańczą najpopularniejsze przeboje świata. Program prowadzi Janusz Pniewski. Ten sam zespół zaprezentuje ten sam program o godzinie 18 w Parku Poniatowskiego.

Jeżeli jednak odwiedzimy **Grotniki, to Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego** zaprasza do ośrodka wypoczynku świątecznego o godz. 10—13 na gry i zabawy sportowe, po południu natomiast w godz. 15—18 na występy orkiestry dętej zespołu ŁPBM nr 1.

Życzymy wszystkim ładnej pogody i przyjemnego odpoczynku. (iw)

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 9—10. Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

M-9 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. Br.